

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu
wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje 20 gr.
Biura Redakcji i Administracji ulica Karmelicka
1. 2 (Gmach Województwa). — Listy należy frankować.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji 21—18. — Administracji 21—17.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej.

Przenumerata
miejscowa zamiejscowa
miesięcznie bez dostawy 4-80 | miesięcznie z przesyłką pocztową 5-30
miesięcznie z dostawą do domu 5-30
Za granicą 7-00 Zł.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 35 m/m.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 70 m/m.) nadesłane i nekrologi 40 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona ogłoszeniowa 400 Zł.
Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe.
P. K. O. 141.690.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 9 lutego 1928.

O samowystarczalność polskiej produkcji rolnej.

W ostatnich latach w obrocie handlowym Polski z zagranicą obserwujemy, jeśli chodzi o produkty rolne, fakt dość ciekawy: Polska należy do krajów importujących zboże i eksportujących zboże; to samo odnosi się do wytworów przemysłu rolnego, (tu już przewaga eksportu polskiego jest stała i niewątpliwa) oraz do surowców i półfabrykatów pochodzenia roślinnego. Tyko eksport zwierząt żywych napotyka po stronie importu znikomy równoważnik: np. od sierpnia do listopada r. 1927 eksport zwierząt żywych z Polski osiągnął wartość 45 milionów fr. zł. wobec niecałych 2 milionów importu. W tym samym okresie roku 1926 stosunek ten przedstawiał się 20,5 milj. — 0,3 milj.

Ostateczny jednak bilans naszych obrotów z zagranicą na polu produktów rolnych daje w roku ubiegłym nadwyżkę eksportu znacznie mniejszą niż w roku 1926. I tak w okresie od stycznia do listopada 1927 wyniosła wartość eksportu produktów rolnych 475 milionów fr. zł. — wartość importu 369 milionów. W roku 1926 import wynosił 118 milionów wobec 447 milj. eksportu; nadwyżka eksportu wynosiła 329 milj. fr. zł. zmniejszyła się do 106 milionów fr. zł.

Myliłby się jednak ten, kto by przypisywał to przesunięcie bilansu gorszym zbiorom w roku 1927. Zbiory w Polsce w roku 1927 były pod każdym względem lepsze niż w roku 1926. Stosunkowo nieznacznie większą powierzchnię obsiano, ale zbiory z ha były prawie bez wyjątku lepsze niż w roku ubiegłym, np. zbiór pszenicy z ha w q. wynosił w roku ubiegłym 13 wobec 11,6 w roku 1926; zbiór żyta 11,6 wobec 10,4; zbiór ziemniaków 132 wobec 105, tak że ostateczne wyniki zbiorów były przeciętnie o 10 do 15 proc. lepsze niż w roku ubiegłym. Mimo to importowaliśmy zboża i maki kilkakrotnie więcej niż zeszłego roku, a eksportowaliśmy kilkakrotnie mniej. Dowodzi to dwóch rzeczy: po pierwsze, że eksport w roku 1926 był może nieco nadmierny i ogłocił kraj z zapasów, a po drugie, że wzrosła znacznie

konsumcja wewnętrzna. Ten ostatni objaw potwierdza też niewątpliwie znaczny wzrost importu towarów kolonialnych i spożywczych, których przywieziono od stycznia do listopada 1927 za 130 milionów fr. zł. wobec 84 milj. w tym samym okresie w roku 1926.

Wzrost siły konsumpcyjnej naszej ludności jest objawem, który nie może i nie powinien nikogo martwić. Wiadomo, że co do odżywiania się szerokie warstwy naszej ludności pozostają daleko w tyle po za krajami zachodnio-europejskimi zarówno pod względem jakości jak i ilości. Wiadomo również, na co zwrócił słusznie uwagę prof. A. Krzyżanowski w swojej „Pauperyzacji Polski współczesnej” że ludność polska w latach 1924 i 25 odżywiała się nierównie gorzej niż przed wojną. Jeżeli więc obecnie w okresie zupełnej stabilizacji zarówno politycznej jak i gospodarczej objawiają się silne tendencje powrotu do przedwojennej stopy życiowej, to jest to objaw, który należy przyjąć z zadowoleniem jako dowód powrotu do stosunków normalnych. Wszelkie sztuczne forsowanie eksportu lub hamowanie importu towarów spożywczych byłoby nieuzasadnione. Natomiast ucządnione mogą być starania w dwóch innych kierunkach. Po pierwsze podniesienie wytwórczości rolnej w Polsce. Pod tym względem zrobiono już bardzo wiele. Przeciętne zbiory z ha przewyższają w ostatnich 3 latach wyniki przedwojenne i to czasem dość znacznie. (Wyjątek stanowią buraki cukrowe, gdzie wyniki zeszłoroczne, choć lepsze od roku 1925, a znacznie lepsze od roku 1926, pozostają jednak o 10 proc. przeszło w tyle po za przeciętnymi wynikami przedwojennymi).

Jeżeli mimo to zbiory ogólne pszenicy są jeszcze o 15 proc. gorsze od przedwojennych w roku 1927, a zbiory żyta nie całkiem dorównują przedwojennym (w roku 1925 zbiór żyta był znacznie wyższy od przedwojennego), to przypisać to należy temu, że powierzchnia obsiana temi gatunkami zbóż jeszcze nie dosięgła przedwojennej.

W tej dziedzinie zostaje więc wiele do zrobienia. Wprawdzie powierzchnia obszarów uprawianych wzrasta z roku na rok, ale wzrost ten jest dość powolny. Przyspieszenie regeneracji wszystkich zdevastowanych wojną warsztatów produkcji rolnej wzmógłby ogromnie naszą samowystarczalność na polu żywienia i wpłynęłoby na poprawę bilansu handlowego.

Po drugie, co się tyczy nacjonalizacji

naszej produkcji rolnej, to musimy się przystosować do ogólnego światowego przesunięcia popytu, to jest wzrostu popytu za pszenicą na niekorzyść innych zbóż. Nadwyżka importu pszenicy w roku ubiegłym obciążała nasz bilans wcale poważnie; inne zboża trudno znajdują obecnie za granicą nabywcy i cena ich wykazuje tendencję zniżkową. Wprawdzie w ostatnich latach produkcja i uprawa pszenicy stale wzrasta, ale tempo wzrostu jest zbyt powolne i należałoby je przyspieszyć. Dążenie do zastąpienia z znacniejszej niż dotąd mierze eksportu zbóż eksportem maki, uzrute za konieczność w naszej literaturze i publicystyce ekonomicznej, napotykało dotychczas na nieprzewidywaną przeszkodę wskutek braku kredytów dla rolnictwa. Obecna pomyślniejsza sytuacja finansowa Państwa i wzrost rozporządzalnego kapitału w bankach państwowych i prywatnych, powinny pod tym względem przysłużyć poprawie.

Przy obserwacji cyfr naszego bilansu handlowego za rok ubiegły uderza fakt, że deficyt bilansu wynoszący 220 milionów fr. zł. odpowiada prawie zupełnie ściśle różnicy między nadwyżką eksportu produktów rolnych w roku 1927 w stosunku do 1926. (329 i 105).

Wystarczyłby więc powrót do ilości importu i eksportu płodów rolnych z roku 1926 w obecnym roku, aby wyrównać saldo bierne bilansu handlowego. Pod tym względem można śmiało żywić nadzieję. Nie można bowiem zapominać, że rok 1926 miał gorsze urodzaje niż rok 1927, ale poprzedni rok, 1925, był rokiem najlepszych dotąd urodzajów. Na bilansie roku 1927 odbił się więc zły urodzaj roku 1926, tak jak w bilansie roku 1926 uwidocznił się dobry wynik poprzedniego roku. O ileby więc zbiory w obecnym roku były takie same jak w roku 1927, albo nawet nieznacznie gorsze, to możemy się spodziewać że saldo czynne bilansu produktów rolnych powróci do stanu z roku 1926. Wraz z tem znikłaby bierność bilansu handlowego, o ile nie nastąpi pogorszenie w innych dziedzinach. Na pogorszenie jednak się nie zanosz, raczej na poprawę. W każdym razie, o ile usprawiedliwione są wszelkie kroki dążące do stopniowej ewolucyjnej poprawy naszej produkcji rolnej i obrotu produktami rolnymi z zagranicą, o tyle wszelkie kroki rozpaczliwe i reformy gwałtowne byłyby przedwczesne i szkodliwe.

Wpływy z danin publicznych i monopolów.

Wpływy z danin publicznych i monopolów za trzecią dekadę stycznia r. b. wyniosły ogółem 81 milionów złotych, t. j. o 22 milj. zł. więcej, niż za trzecią dekadę stycznia roku ubiegłego. W tem wpływy z danin publicznych wyniosły 47 milj. zł. wobec 36 milj. zł., wpływy zaś z monopolów 34 milj. zł. wobec 23 milj. zł. za trzecią dekadę stycznia roku ubiegłego. Daniny publiczne dały za trzecią dekadę stycznia r. b. o 11 milj. zł. więcej, monopole zaś również o 11 milj. zł. więcej, niż za trzecią dekadę stycznia roku ubiegłego.

Wpływy z danin publicznych i monopolów za styczeń r. b. wyniosły ogółem 219 milionów złotych, t. j. o 60 milj. zł. więcej, niż za styczeń roku ubiegłego. W tem wpływy z danin publicznych wyniosły 138 milj. zł. wobec 101 milj. zł., wpływy zaś z monopolów 81 milj. zł. wobec 58 milj. zł. w styczniu roku ubiegłego. Daniny publiczne dały przeto za styczeń roku bieżącego o 37 milj. zł. więcej, monopole zaś o 23 milj. zł. więcej, niż za styczeń roku ubiegłego.

Enuncjacja ks. Radziwiłła.

„Dzień Polski” zamieszcza znamienne oświadczenie Janusza ks. Radziwiłła, który w związku z zarzutami niektórych pism, jak „Warszawianka”, „Rzeczpospolita” a w szczególności „Polak-Katolik”, podniesionymi co do antykatolickiego charakteru listy Nr. 1. stwierdza, poczuwając się w pewnej mierze do odpowiedzialności za pomieszczenie na tej liście szeregu nazwisk ze sfer zachowawczych, że

1. na wystawienie swej kandydatury w okręgu nr. 57 (Wołyń) na liście Nr. 1. nie tylko otrzymał upoważnienie od miejscowego biskupa ks. Szelażki, lecz wręcz był o to proszony, przyczem skład personalny listy był ks. Szelażkowi znany.

2. Prowadząc akcję polityczną, która w rezultacie doprowadziła do stworzenia listy niedwuznacznie popierającej Rząd Marsz. Piłsudskiego — stwierdza ks. Radziwiłł — zostałem do tej roboty osobiście zachęcony przez najwyższe autorytety kościelne, a to

BERNANOS.

Pod słońcem szatana.

Autoryzowany przekład Aleksandra Wata.

II.

Dwukrotnie zastukano do niskiej furtki, wychodzącej na drogę do Chavrauches. W przysięgu cały kurnik zatopotał skrzydłami. Kundys brzęknął łańcuchem, i wszystkie te głosy zmieszały się w jedną pogodną nutę pogodnego poranku.

Chodaki starej Marty zaklekotały na schodach — kłok, kłak — i bardziej głucho na zroszonej trawie — fłok, fłok. Poczem zgrzytnął zamek.

W tej chwili ocknął się święty z Lumbres. Tylko po tamtej stronie życia panuje absolutna cisza; tu zaś przez najniklejszą szczelinę wkrada się rzeczywistość, wpływa i odzyskuje swój poziom. Znak przypomina, słowo wyszeptane wskrzesza zatopiony świat, i ten czy inny zapach niegdyś wdychany jest wytrwałszy od śmierci... Oczy pocziwego kapłana instynktownie zwróciły się ku srebrnemu zegarkowi, pamiętając z seminarjum, wiszącemu na ścianie. „O tej godzinie” mówi do siebie „jest to niezawodnie chory”. Chore, jedno z jego dzieci. Wzrokiem swym, tak ostrym i tak szybkim, znów ogarnia rozległą wioskę i dymy między

drzewami. Cała niewielka parafia i tyle dusz na świecie, których był siłą i radością, wzywa go i wymienia... Nadsłuchuje; jużci odpowiedział; już jest gotów.

Co go oczekuje na dole — na tej jego grzędzie, jak lubi się wyrażać? Jakie słowa? Jaka twarz? I jaka jeszcze walka? Albowiem nosi w sobie coś, czego nie potrafi nazwać, co przykuło w jego sercu, szerokie i ciężkie; swój przestach, szatana. Nie odzyskał spokoju, zdaje sobie z tego sprawę. Wraz z nim oddycha inna istota. Bo kuszenie jest jakby urodzeniem się w człowieku — i straszliwym rośnięciem — innego człowieka. Taszczy w sobie to brzemień; nie śmie go odrzucić, i gdzieżby go zresztą odrzucić? Chyba do innego serca.

Przecież święty jest zawsze samotny u stóp krzyża. Nie ma innego przyjaciela.

— Księżu proboszczu — wota stara Marta — księżu proboszczu!

Zeszedł ze schodów, nie myśląc o tem, i z napół przymkniętymi oczyma ścigał swe inarzenie poprzez kuchnię ku ogrodowi... Stała gospodyni chwytając go za rękaw.

— W salonie, księżu proboszczu, w salonie...

I lekko wzrusza ramionami z uśmiechem współczucia.

Ten salon jest pięknym pokojem, bardzo pięknym, starannie wyfroterowanym. Stoi tu sześć słomianych krzeseł, na koniku z szarego marmuru dwa wypchane kszyski obok

dużej muszki, i ogromny posąg Matki Boskiej z Lourdes z białego gipsu w potwornym siennym odcieniu (przywiozła go siostra Saint-Mémorin z Conflans-sur-Somme). Jest tu także „Złożenie do grobu” w dębowej ramie pokrytej pleśnią. I dalej na tapecie o wyblakłym deseni (typowa tapeta zajazdów) wisi koło jedyne okno wielki krzyż z czarnego drzewa, nagi, bez Chrystusa.

(Na nim przedewszystkiem spoczął wzrok księdza proboszcza i odwrócił się natychmiast...)

— Księżu proboszczu — odezwała się Marta — przyszedł nasz majster z Plouy względem swego chorego chłopaka...

Majster z Plouy podniósł się, odchrząknął głośno i splunął w popiół. Przed nim paruje jeszcze pusta filiżanka.

— Który? — pyta zamyślony starzec.

— Lecz natychmiast urywa, bekoce coś, rumieni się pod spojrzaniem Marty. Wszyscy wiedzą, mój Boże! że majster z Plouy ma tylko jednego chłopca! Ale przybysz nie dziwi się i wyjaśnia spokojnie:

— To Stefek, nasz mały. Chwyciło go, jak wracał z nieśporów, powiadali że z żółtą. A potem głowa go bolała, że ino dał się w niebogłosy. Rankiem mówi do matki: „mam, ruszać się nie mogę”. I nie może. Ni ręką, ni nogą. Paraliż. Oczy przewrócone. Pan Gambillet powiedział mi: „Mój biedny

Arseniuszu, to koniec”. Zapalenie mózgu, powiedział. Jak matka usłyszała — ksiądz dobrodziej wie, jak to z babą? Nie nauczysz jej rozumu. Jedź po proboszcza z Lumbres, krzyczy. Więc zaprzągam konia i przyjechałem.

Patrzy na świętego z Lumbres dobrem wejrzeniem, w którym poprzez lzy błyszczą odrobina ironii. Między mężczyzną i wiadomo, co to znaczy, kiedy kobieta uprze się. (Pozatem, co tu mówić o świętym, który nie zna jeszcze chłopaka z Plouy, o świętym, którego trzeba dopiero pouczyć!).

— Przyjacielu mój... mój miły przyjacielu... — mamrocze proboszcz — chce... to znaczy... chciałbym... naprawdę obawiam się... zobaczmy, zobaczmy! Luzarnes nie jest moją parafią, zaś ksiądz proboszcz z Luzarnes... Jestem bardzo wzruszony pamięcią pani Havret — biedna kobieta! — lecz powinieniem... powinieniem być...

Boi się poniżyć podejrzanego konfratry. A pozatem jest dzisiaj, doprawdy, tak nieusposobiony!

Lecz Havret ma tylko jedno słowo. Już okiecił szyję szalem i zapiał swój sukienny płaszcz. I oto Marta kładzie z powagą w ręce swego pana stary zzieleniały kapeusz... Trzeba iść... Poszedł.

(C. d. n.)

za pośrednictwem poważnych osób, które miały szczęście uzyskać prywatne posłuchanie u Ojca św. Piusa XI, przyczem padły słowa wyraźnego potępienia prób rozbijania bloku popierającego Rząd przez nadużywanie Listu pasterskiego biskupów polskich.

3. Ks. Radziwiłł oświadcza: że wobec rozmyślnie rozpuszczanych pogłosek, iż mandat z okręgu nr. 57 nie przyjmie, musi jeszcze raz stwierdzić, że w razie wybrania go do Sejmu, przyjmie mandat z okręgu zrzekając się równocześnie mandatu z listy państwowej. W końcu oświadcza ks. Radziwiłł, że ocenę metod stosowanych w walce wyborczej przez przeciwników listy nr. 1, a w szczególności metod „Polaka-Katolika” pozostawia czytelnikom niniejszego oświadczenia.

Powyższa enuncjacja, że względu na zawarte w niej rewelacyjne szczegóły, wywołała w kołach politycznych wielkie poruszenie.

Nacjonalisci gdańscy przy robocie.

Z chwilą wyboru nowego Senatu Wolnego Miasta Gdańska, stosunek jego do Polski uległ niezawodnie pewnej zmianie i pozwala stawiać pomyślnie horoskopy na przyszłość. Nieskażeni nacjonalizmem niemieckim Gdańszczanie zrozumieli, że przyszłość i rozwój Gdańska zależy przede wszystkim od normalnych stosunków Wolnego Miasta z Polską. Że stanowisko to nie przypada do gustu zwolennikom dawnego kursu, jednym dowodem więcej jest zachowanie się ich w Sejmie gdańskim. Oto w ostatnich dniach wniosła frakcja nacjonalistyczno-niemiecka projekt ustawy, domagający się utrzymania nadal w Gdańsku zamaskowanej militarnej organizacji nacjonalistyczno-niemieckiej, t. zw. „Einwohnerwehr” i wyznaczenia na ten cel w budżecie Wolnego Miasta odpowiednich kredytów. Wniosek swój uzasadniając nacjonalisci między innymi tem, że Einwohnerwehr jest rezerwą policji, dalej, że stosunki w Gdańsku nie są tak dalece skonsolidowane, aby policja wystarczyła w razie rozruchów, wreszcie, jako najważniejszy argument przytaczają uchwałę Rady Ligi, na mocy której w razie niemożności utrzymania porządku w Gdańsku, Polska ma obowiązek interwencji.

Cięta odpowiedź na te zabiegi i na szereg antypolskich artykułów, zamieszczonych świeżo w nacjonalistycznej „Danz. Allg. Zeitung”, daje „Danz. Volksstimme”: „Zarzuty niemiecko-narodowych wobec nowego kursu polityki obecnego Senatu gdańskiego — pisze ten dziennik — przyjęły formę patologiczną. I tak, gdy parę lat temu lekceważono Gdynię i mówiono z politowaniem o polskich wysiłkach w kierunku rozbudowy portu gdyńskiego, powtarzając oklepne frazesy o polskiej gospodarce, obecnie, gdy rozbudowa Gdyni posunęła się potężnie naprzód, niemiecko-narodowi spoglądają z obawą na rozwój polskiego portu i podnoszą piekielny alarm. Równocześnie domagają się usunięcia polskich statków wojennych z horyzontu Gdańska i awanturują się z powodu zamierzonej budowy polskiej stoczni w Gdyni”.

„Co się tyczy spraw obrony kraju — pisze dalej „Danz. Volksstimme” — to gdyby nawet przypuścić, że Polska wprowadziła swe wojska do Gdańska, to przecież żadne wojskowe środki zapobiegawcze Wolnego Miasta nie wieleby tu pomogły. Jeżeli zaś nacjonalisci chcą pobrzękiwać szabelką, to niechże to czynią na własny rachunek i na własny koszt, a nie każą ludności Wolnego Miasta płacić drogo za militarzację Gdańska”.

Kryzys „Proświty”.

Najpoważniejszą instytucją kulturalną ruską — „Proświta” — chlubiąca się 60-cioleciem swej żmudnej pracy narodowej i oświatowej, przechodzi obecnie przez ostre przesilenie. Stoł wobec widma materialnej katastrofy i redukcji swych agend. Niebezpieczeństwo to wywołało oczywiście należne echo w całej prasie ruskiej, od kilku miesięcy zajmującej się wyszukiwaniem przyczyn niedomagań i środków zaradczych. Sprawa i towarzyszące jej niektóre okoliczności zastępują na to, by się z niemi po krótko zapoznać.

Niedobór w gospodarce „Proświty” trwa już od paru lat. Ani zarząd, ani walne zgromadzenie nie potrafiły mu jednak zapobiec, tak, że deficyt rósł z roku na rok. Dopiero ostatnie walne zgromadzenie 26 grud-

nia ub. r. stanęło wobec konieczności natychmiastowej i radykalnej naprawy.

Ze sprawozdania komisji rewizyjnej wynika, że ogólne zadłużenie towarzystwa wzrosło w ciągu roku ostatniego o 286.000 złotych do łącznej kwoty 505.000. Na pokrycie tego długu pozostaje kamienica, wymagająca bezzwłocznego i gruntownego remontu, zapas książek, z natury rzeczy renitujący się niezmiennie powoli, i kilka nieruchomości ziemskich, bądź nieuporządkowanych, bądź obciążonych, jak n. p. Miłowanie, które pochłonęło 15.000 zł. zasilków państwowego, 1.400 zł. pieniędzy „Proświty”, pożyczkę 64.000 zł. i dochodu żadnego nie przynosi.

Ponadto, stawiano ustępującemu zarządowi szereg innych zarzutów, jak mała wydajność pracy, brak kontaktu centrali z filjami, wydawanie książek ubogich treścią i nieżywością, pobieranie przez członków zarządu pensyj z kasy T-wa i t. d.

Zdawałoby się, że skoro zarząd nie znalazł żadnych sposobów na wyszukiwanie nowych źródeł dochodu, lub bodaj zahamowania deficytu, zadanie to podejmie walne zgromadzenie. Było ono nader licznie obsesane. 53 filje i 2.689 czytelników przysłało swych delegatów, wśród nich 195 inteligentów i 172 księży. W rzeczywistości jednak walne zgromadzenie nie załatwiło niczego z istotnych zagadnień T-wa. Na przeszkodzie stanęły względy polityczne i to właśnie wysoce pogłębia kryzys „Proświty”.

Już w poprzednim roku wyłoniły się na walnem zgromadzeniu silne tarcia natury nie rzeczowej, lecz politycznej. Przeciw dotychczasowemu kierunkowi, w jakim prowadzona była „Proświta”, wystąpiły żywioły radykalnie lewicowe. Zbyt słabe, aby kompetować o zdobycie władzy usiłowały bodaj utrudniać obrady i na każdym kroku czynić obstrukcje „undowskiej klicy”, będącej u steru.

Ostatnio ta opozycja przybrała szczególnie ostre formy, stwarzając szereg przykrych konfliktów i awantur. Najwięcej opozycjonistów pochodzi z czytelni pokuckich, dalej z robotniczych ośrodków podmiejskich Lwowa i zagłębia naftowego. Miarą hasel tej grupy mogą być wysunięte postulaty: zastąpienie oświaty narodowej oświatą klasową, ściślejszy kontakt ideowy i organizacyjny z Ukrainą Sowiecką, uchwalenie przez walne zgr. rezolucji, domagającej się uwolnienia więźniów politycznych i t. p.

Z walki wyszedł zwycięsko obóz narodowy, przeprowadzając własną listę wyborczą. Nieninie wśród zamętu burzliwych dysput politycznych zapomniano o najważniejszym — ocaleniu „Proświty” od ruiny. Delegaci rozeszli się wśród śpiewu „Szczegół”, zagłuszanego międzynarodówką, pozostawiając wszystko po staremu.

Najprawdopodobniej doraźnej pomocy szukać będzie nowy zarząd w częściowej parcelacji nieruchomości, w myśl zasady, rzuconej przez któregoś z delegatów, że „lepiej utracić dla ratowania organizmu jeden organ, niż zginać”.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że druga po „Proświcie” najpoważniejsza instytucja oświatowa — „Ridna Szkoła” znajduje się również w niezmiennie trudnych warunkach materialnych. „Ridna Szkoła” utrzymywała w ostatnim roku 10 ogródków dziecięcych, 13 ochronek, 43 szkół powszechnych, 10 gimnazjów, 5 seminarjów, szkołę handlową, 7 zawodowych szkół dokształcających, 4 stałe i 11 dorywczych kursów zawodowych i 5 burs. Preliminowana na to kwotę 2 milionów zł. osiągnięto zaledwie w części.

Wynikające stąd trudności usiłuje się usunąć różnymi projektami. Jeden z nich proponuje: niech każde gospodarstwo odda „Ridnej Szkole” jedną kurę. Powstanie stąd 652.000 kur, które w ciągu roku zniósą po 80 jaj, co przyniesie blisko 8 milionów złotych.

Projekty projektami, a rzeczywistość swoją drogą. Jest faktem, że ofiarność publiczna — mimo usilnej propagandy — stale maleje. Powoływanie się na T. S. L., ogłaszanie kompromitujących zestawień rachunkowych nie odnosi skutku. W rezultacie najgorzej na tem wychodzą nauczyciele, których płace zalegają miesiącami, i których marzeniem jest — zdobycie posady państwowej.

W świetle obu tych kryzysów szczególnego charakteru nabiera rzucone przed kilku laty dumne hasło: samowystarczalności i zupełnego oddzielenia się od Państwa. Cierniowa to niewdzięczna i nieprzewidywalna do celu droga!

Dwa przesilenia.

Epidemia przesileni rządowych rzuciła się pod koniec zimy na półwysep bałkański. Przesileniem rządowym obdarzona została przez los zarówno Jugosławia jak i Grecja.

Przesilenia rządowe w Jugosławii powtarzają się bardzo często, muno skonsolidowania ustroju państwowego przez pierwszą Skupczynę belgradzką. Kraj jednakowoż, zrosnięty z trzech narodów, serbskiego, chorwackiego i słoweńskiego, nie przywykł jeszcze w zupełności do ram, w których przyszło mu żyć i rozwijać się. Konstytucja ma charakter naogół centralistyczny; w opozycji do niej, najbardziej zasadniczej, znajdowali się włościanie chorwaccy pod przywództwem Stefana Radicza, posiadającego niemal że monopol na wpływy polityczne w Chorwacji. Opozycja czasowa Słoweńców i Muzułmanów jest łagodniejsza. Przytem w samym narodzie serbskim, jeszcze z czasów przedwojennych, istnieje tradycja zawziętych walk partyjnych.

Przewagę wśród Serbów, a tem samem i w państwie, na podstawie centralistycznego ustroju, miało do ostatnich chwil przed śmiercią wielkiego swego wodza Mikołaja Pasicza, serbskie stronnictwo radykalne, reprezentujące właśnie ideę centralizmu i przewagi żywiołu serbskiego. Po śmierci sędziwego przywódcy, jednostronnictwa została poważnie zagrożona przez wyłonienie się w niem trzech kierunków. Następcy Pasicza na fotelu premierowskim, radykali Uzunowicz i Wukiczewicz, musieli pracować lawirować między partiami i co chwila łatać dziurawą łódź rządowej większości. Do tego celu służyły najrozmaitsze koalicje, zmieniające się z kalejdoskopową szybkością.

Wiązali się więc radykali z głównymi swymi przeciwnikami na terenie serbskim, z demokratami, zawierali sojusze z katolikami słoweńskimi i z Muzułmanami bośniackimi, a nawet za czasów Pasicza przyszło do koalicji, zrywanej zresztą wielokrotnie, między głównymi przeciwnikami na terenie państwa, radykałami serbskimi i włościanami chorwackimi. Niespokojny temperament Radicza nie pozwolił tej szczęśliwej konstelacji przetrwać dłużej, Radicz przeszedł do opozycji i ostatnio związał się z najzawziętym do niedawna swoim przeciwnikiem, secesjonistą ze stronnictwa demokratycznego, z Sietozarem Pribicewiczem. — U rządu stoi obecnie koalicja radykalno-demokratyczna przy udziale mniejszych grup.

Wobec jednak tendencji odśrodkowych, zwłaszcza u demokratów, których przywódca Dawidowicz w przeciwieństwie do ministra spraw zagranicznych Marinkowicza, jest przeciwnikiem sojuszu z radykałami, szef rządu Wukiczewicz próbował na nowo porozumieć się z Radiczem. Usiłowania te jednak nie doprowadziły do skutku, a Radicz, jak się zdaje, zbliżył się znów do demokratów. W stronnictwie demokratycznym zaś Dawidowicz uzyskał przewagę, skłonił czterech demokratycznych członków rządu do ustąpienia i tem samem utworzył nową erę przesilenia rządowego.

Według ostatnich wiadomości, dotychczasowy premier Wukiczewicz otrzymał na nowo misję utworzenia gabinetu na podstawie koalicyjnej. Czy misja ta się powiedzie, jakie obejmie stronnictwa, to trudno przewidzieć w obecnej chwili, wobec zawiłanych stosunków partyjnych w Jugosławii.

W Grecji podał się do dymisji rząd koalicyjny Zaimisa, opierający się na radykalnych i umiarkowanych stronnictwach republikańskich i na umiarkowanych monarchistach. Radykalni monarchiści znajdują się w opozycji.

Powodem obecnego przesilenia jest wystąpienie z rządu przywódcy radykałów republikańskich Papanastaziu. Wobec tego zachodzi potrzeba utworzenia nowego rządu, ewentualnie przy udziale szefa prawicy monarchistycznej Calderisa, z którym jednak związanie się nie będzie rzeczą łatwą.

Przesilenie rządowe jugosłowiańskie w obecnej chwili utrudnia rokowania z Włochami, w których dotychczasowy minister spraw zagranicznych Marinkowicz okazał się doświadczonym i trzeźwym partnerem. Zmiany rządu w Grecji, w której nie przebrzmiały jeszcze echa rewolucji i dyktatury, noszą zazwyczaj charakter poważny ze względów wewnętrznych. (i.)

Na znaną nutę.

Na łamach oficjalnej korespondencji niemieckiej partii ludowej „National-Liberale Korespondenz” jeden z bliskich współpracowników ministra Stresemanna baron von Rheinbaben zamieszcza obszerny artykuł w sprawie kurytarza polskiego. Rheinbaben oświadcza, że sprawa ta będzie mogła być rozwiązana w myśl życzeń niemieckich tylko wówczas, jeżeli w odróżnieniu od innych kwestji będzie traktowana nie jako punkt programu partyjnego, lecz jako sprawa obchodząca ogół Niemców. Kwestja kurytarza nie powinna nigdy schodzić z porządku dziennego, ponieważ Niemcy nie są obecnie potęgą militarną, nie powinna powstać żadna wątpliwość co do tego, że polityka Niemiec dąży do zmiany obecnych stosunków na granicy wschodniej jedynie w drodze pokojowej. W walce między narodem niemieckim i polskim nadzieje Niemiec, dotyczące rewizji granic wschodnich, tylko pod tym warunkiem będą mogły być urzeczywistnione, jeżeli Niemcy naprzód zrealizują zadania własnego stosunku do kresów wschodnich. Niemcy powinny się starać przede wszystkim o wzmocnienie i poparcie stanu posiadania w całej marchii granicznej od Tyłży do Bytomia. Naprzód rewizja granic i łącznie z tem zniesienie kurytarza, a potem dopiero ostateczna i dobrowolna zgoda Niemiec na zabezpieczenie granic wschodnich, ewentualnie w postaci zagwarantowania granic niemiecko-polskich.

Kamieniew i Zinowjew w Kanossie.

Zinowjew i Kamieniew utrzymali się na swoim zwykłym poziomie. P. Zinowjew, origis figura gratissima, t. zw. general-gubernator petersburski, padł ze swojej wysokości olimpijskiej przed paru laty. Okazało się wówczas, że wszystkie „ciepłe miejsca” w jego paszabluku zajęli jego krewni i swiaccy. Jako prezes Kominternu, p. Zinowjew nie lubił wyrachowywać się z wielkich sum, które mu rozporządzał się bez kontroli. P. Kamieniew też był general-gubernatorem, jako prezes sowdeptu w Moskwie i rządził na Kremlinie. P. Kamieniew stawał się opozycjonistą w miarę tego, jak czyniono mu krzywdy personalne.

Stalin skrzywdził obu byłych dostojników. Nietylko wypędził ich z posad, ale pozbawił przywilejów i zagroził przeniesieniem do szeregów szarej masy partyjnej. To wywołało ostry opozycjonizm pp. Kamieniewa i Zinowjewa, którzy już bez ostrożności rzucili się do bloku z Trockim. Kiedy okazało się, że „Lew” jest słabszy od Stalina, obaj byli dostojnicy otrzęźwili i wrócili do zwykłej sobie taktyki.

Tekst listu, który ogłosili oni wspólnie w „Prawdzie”, dowodzi, że ci dwaj bohaterowie w niczem nie zmienili się. Najwięcej przelecieli się oni tego, że z szeregów rządzących będą przeniesieni do szarego tłumu. Obaj kłajający się wiedzą, że główny obiekt nienawiści Stalina — to Trocki. Dlatego też w liście chlubią się specjalnie swoimi zatargami z Trockim i nawet podkreślają złośliwą szkodliwość planów b. generalissimusa.

Obaj pokutnicy „domosza”, że wówczas, kiedy nie byli jeszcze wygnani z partji, walczyli z Trockim i wskazywali na niebezpieczeństwo jego „lekkomyślnie i awanturniczej taktyki”. Przypominają także, że jeszcze przed zjazdem, kiedy nie było surowych represji, oni (pp. Zinowjew i Kamieniew) „proponowali swoim przyjaciółom, aby poddać się całkowicie żądaniom zjazdu, bez względu na ich treść”. Obaj także, jak piszą, byli zawsze przeciwnikami tworzenia drugiej partji i zawsze domagali się kapitulacji przed większością W. K. P.

Jednocześnie wypierają się obaj apostołami opozycji swoich zagranicznych kolegów, jak Souvarine, a także wszystkich też wygłoszonych na platformie opozycyjnej i zwracających się do swoich kolegów z admonicją, aby powrócili do „jednej partji leninowskiej”.

Na wypadek, gdyby ktoś wytykał im haniebną kapitulację obaj oświadczają, że „pochylić głowę przed rewolucją październikową — to nie wstyd, a przeciwnie obowiązek”. Stalin doczekał się, jak widzimy, że uważany jest za symbol czy też żywe wcielenie rewolucji. Zwycięzył z tryumfem. Nietylko wypędził z partji Zinowjewa i Kamieniewa, ale widzi ich jeszcze u swoich nóg, pełzających i błagających o litość!

Mówią, że akt litości będzie spełniony: pp. Zinowjew i Kamieniew będą ponownie przyjęci do partji i dostaną posady w Archiwum państwowem. Jeżeli po paru miesiącach prac archiwalnych będzie widać, że obaj grzesznicy poprawili się, wrócą do łask i dostojęstw.

Lwów, 9 lutego.

Czwartek, 9 lutego. Rz.-katol. Apolonji panny. — Gr.-kat. Joana Złot.

TEATR WIELKI.

Czwartek 9 b. m. „Pocahontas Kopciuszka”.
Piątek 10 b. m. „Rycerskość wieśniacza”.

Sobota 11 b. m. o godz. 3.30 popoł. „Pocahontas Kopciuszka” przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota 11 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Paganini”.

Niedziela 12 b. m. o godz. 3 popoł. „Aida”.

Niedziela 12 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Pocahontas Kopciuszka”.

TEATR NOWOŚCI.

Czwartek 9 b. m. „Dziewczyna z Puszczy”.

Piątek 10 b. m. „Dziewczyna z Puszczy”.

Sobota 11 b. m. „Fenomenalna umowa”.

Niedziela 12 b. m. o godz. 3.30 popoł. „Dr. Julia Szabo”.

Niedziela 12 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Dziewczyna z Puszczy”.

DROHOBYCZ.

Czwartek 9 b. m. 2 przedstawienia „Ślubów Panieńskich”.

BORYSLAW.

Piątek 10 b. m. 2 przedstawienia „Ślubów Panieńskich”.

TEATR MAŁY.

Czwartek 9-go godz. 7.30 wiecz. 50-te jubileuszowe przedstawienie „Potas i Perlmutter”. Gość. występ A. Fertnera. Ceny zmniejszone. Zniżki ważne.

Piątek 10-go godz. 7.30 wiecz. Po raz ostatni „Potas i Perlmutter”. Występ A. Fertnera. Ceny zmniejszone. Zniżki ważne.

Najbliższe premjery muzyczne w Miejskim Teatrze. Najbliższą nowością muzyczną Teatru Wielkiego będzie opera E. W. Korgolda: „Zamarły Gród”. Nowość tę przygotowuje reżyser St. Tarnawski i kapelmistrz J. Lehrer. W dziale lekkiej muzyki następną nowością będzie ostatnia opera Waltera Kollo: „Tyłko Ty...”, która ukaże się w drugiej połowie bież. miesiąca na scenie Teatru Nowości — pod reżyserją p. Tarnawskiego i kierownictwem muzycznym p. Wojnarowicza.

„Czupurek” Benedykta Herta, głośna komedia-bajka dla dzieci, wystawiona z ogromnym powodzeniem na scenie „Reduty” w Warszawie i na innych scenach polskich — ukaże się wkrótce w Teatrze Małym, jako specjalne przedstawienie dla dzieci. Wskazując „Czupurka” we Lwowie ułatwiła uprzejmość Dyrekcji Miejskich Teatrów warszawskich, która wypożyczyła lwowskiej scenie niezwykle oryginalne kostiumy do bajki Herta, te same, w których grano „Czupurka” w „Reducie”.

Jubileuszowe przedstawienie „Potas i Perlmuttera” w Teatrze Małym. Świetna farsa amerykańska dzięki swoim walorom komediowym, cieszy się niebywałą frekwencją a dowodem tego dzisiejsze 50-te przedstawienie. Ceny są zmniejszone i zniżki dla związków i stowarzyszeń ważne.

Azat Assaturian, znakomity artysta-spiewak, b. pierwszy tenor Opery moskiewskiej i innych scen zagranicznych, wystąpi jedyny raz w piątek na scenie Teatru Wielkiego, w operze R. Leoncavallo: „Pajace”, w partii Cania.

Towarzystwo Lekarskie. Posiedzenie dnia 10 lutego br. 1) prof. dr. Nowicki i dr. Szurek: Po-

kazy anatomiczne; 2) dr. Frenklowa: „Stan pomroczny historyczny”; 3) dr. Dobrzański i dr. Tyszk: „Leczenie gruźlicy krtani”; „Antivirusem”; 4) dr. Tyszk: „Stryphon jako środek przeciwdrobnoustrojowy w krwawieniach płucnych”; 5) dr. Kuhn: Rezolucja w sprawie specyfików i leków zagranicznych.

Ze Związku Adwokatów Polskich. W piątek dnia 10 lutego br. odbędzie się w lokalu Związku przy ul. Sokoła 4 II p. czwartki z rzędu z cyklu wykładów o projekcie Polskiej procedury cywilnej, a mianowicie adwokat profesor dr. Maurycy Allerhand mówić będzie o „Środkach prawnych i postępowaniu nadzwyczajnym” (art. 388 do 488).

Tow. Polskiej Młodzieży im. Tadeusza Kościuszki urządza w niedzielę, dnia 12 lutego b. r. ku uczczeniu rocznicy urodzin Tadeusza Kościuszki, w lokalu Towarzystwa przy ul. Wronowskich 1. 4 o godz. 5 popoł. Odczyt z obrazami świetlnymi p. t. „Tadeusz Kościuszko i jego czasy”, który wygłosi p. dyr. Jan Baygar. Dochód przeznaczony na budowę pomnika Tadeusza Kościuszki we Lwowie. Wstęp na salę 50 i 25 groszy.

„Sokół - Macierz” wzywa wszystkich swoich członków i członkinie, a zwłaszcza umundurowanych, aby się jawni w niedzielę dnia 12 b. m. w wielkiej sali o godz. 8.30 rano celem powitania dorocznego zjazdu delegatów całej Dzielnicy. Uroczystość trwać będzie około godziny, poczem, prócz delegatów, wszyscy inni będą wolni.

Bal na dochód Zakładu Naukowego im. dra Torosiewiczza. Znany jest od długich lat społeczeństwu polskiemu Zakład Naukowy im. dra Torosiewiczza we Lwowie, który wychował już kilka pokoleń młodzieży i dał Ojczyźnie cały szereg dzielnych, a nawet wybitnych osobistości. Dla zasilenia funduszów tego tak bardzo pożytecznego Zakładu odbędzie się dnia 14-go lutego w salach Ogniska Oficerskiego przy ulicy Fredry wielki bal z udziałem najlepszych siel naszego miasta i licznych Ziemianstwa. Komitet dokłada wszelkich starań, ażeby zabawa przyniosła uczestnikom jak najwięcej miłych wrażeń i wspomnień. Wysyła zaproszeń już się rozpoczęła. Osoby, które przez przeoczenie zaproszenia nie dostały, zechcą zgłosić się łaskawie w handlu P. B. Bohosiewiczza, ul. Hetmańska 1. 6.

Nadzwyczajne posiedzenie Rady Przybocznej Komisarza Rządu odbędzie się we czwartek dnia 9 lutego 1928 o godz. 19-tej w sali posiedzeń Rady miejskiej w ratuszu. Porządek dzienny: 1) Sprawa zaciągnięcia krótkoterminowej pożyczki w wysokości 2 mil. zł. na poczet przyznanej przez Radę Nadzorczą Banku Gospodarstwa Kraj. długoterminowej pożyczki w kwocie 7 milionów zł.; 2) Zmiana uchwały Rady Przybocznej odnośnie do zabezpieczenia przyznanej przez Bank Gospodarstwa Krajowego pożyczki. Referuje p. R. Decykiewicz.

Gen. Charpy opuszcza Polskę. Sześć wojskowej misji francuskiej w Polsce generał Charpy, który bawił u nas od r. 1926, wyjeżdża w dniach najbliższych do Francji, gdzie obejmuje dowództwo jednego z korpusów armii francuskiej. W dniu 8 b. m. o godz. 12-tej przyjął generała Charpy P. Prezydent Rzplitej na audjencji pożegnalnej. W dniu 9 b. m. Marszałek Piłsudski wydał obiad na cześć ojeżdżającego generała. Gen. Charpy ma być odznaczony wielką wstęgą orderu „Polski Odrodzonej”. Sprawa następcy gen. Charpy nie jest jeszcze zdecydowana. Obowiązki szefa misji francuskiej „ad interim” obejmie szef sztabu misji, gen. brgady Pujo.

Z Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. W miesiącu styczniu otrzymał na Uniwersytecie Jana Kazimierza stopień dok-

tora teologii: Filipciuc Aleksander rodem z Petrowa (Rumunia). Stopień doktora prawa: Kallane Salomon ze Zborowa, Papierkowski Zdzisław ze Schodnicy, Ks. Kubik Aleksander z Westrzy, Eckert Kazimierz ze Lwowa. Stopień doktora medycyny: Janowski Mieczysław ze Zborowa, Piotrowski Eugeniusz z Węgierki, Lotwak Salo z Sapohowa, Weisglas Adolf z Jarosławia. Stopień doktora filozofii: Sieliwanow Eugeniusz z Tuły, Winnik Cywja z Różyńska, Auerbach Walter ze Lwowa, Obrzud Zdzisław z Brzeżan, Tomiczek Stanisław z Bobrek.

Zebranie przedwyborcze w Krakowie.

„Il. Kur. Codz.” donosi, że na niedzielę 12 b. m. projektowane jest w Krakowie zgromadzenie przedwyborcze, na którym referat o sytuacji politycznej wygłosi Wicepremier Bartel. Po referacie odbędzie się dyskusja, w której zabiorą głos członkowie kandydaci listy Nr. 1 — prof. A. Krzyżanowski, oraz prezydent miasta K. Rolke.

Ruch przedwyborczy. Dnia 7 b. m. odbyło się w Stanisławowie zgromadzenie niższych funkcjonariuszy państwowych pod przewodnictwem p. Terleckiego, kandydata na posła z listy Nr. 1. Obecnych było około 200 osób. Referat o wyborach do Sejmu o pracy Rządu Marszałka Piłsudskiego oraz o stanowisku obecnego Rządu w sprawie postulatów pracowników państwowych, wygłosił sekretarz Zarządu głównego z Warszawy p. Mozgała. Po kilku przemówieniach przyjęto rezolucję za poparciem Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Wiece zakończono okrzykami na cześć P. Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego, do których uchwalamo również wysłać depeze holdownicze.

Pożar tartaku bar. Groedłów w Stryju. W wtorek o godzinie 11.30 w nocy wybuchł pożar w tartaku „Maria” w Dubinach koło Stryja, własności br. Braci Groedłów. Pastwa pożaru, który się gwałtownie rozszerzył, z powodu wielkiej ilości łatwo palnych materiałów padły zabudowania tartaczne, t. j. duża hala gatrowa, hala maszynowa i motorownia o 2 dużych kołach parowych, przyczem zniszczeniu uległy maszyny, gąbry, pasy transmisyjne etc. Budynek mieszczący biura tartaczne i sam plac będący głównym składem materiałów drzewnych został uratowany. W akcji ratowniczej, która była bardzo utrudniona z powodu braku wody, brały udział prócz miejscowej straży pożarnej także i oddziały wojskowe 6 p. Strzelców Podhal. 1 pułk. Art. Górski i 53 pp. Pożar zlokalizowano we środę o godz. 4-tej rano. Szkoda nie da się narazie obliczyć. Wyniesie przypuszczalnie około 1 miliona złotych. Tartak był ubezpieczony. Przyczyna wybuchu pożaru dotychczas jeszcze nieustalona — wyklucza się jednak podpalenie. Ma się tu raczej do czynienia z pożarem wywołanym przez przypadek jak n. p. rzucenie niedopałka papierosa lub wpadnięcie iskry z cyrkularki pomiędzy wióry drzewne. Tartak zatrudniał normalnie 450 ludzi. Ostatnio pracowało tam 250 osób. W przyszłym tygodniu liczba ta miała ulec zwiększeniu. Projektuje się jaknajrychlejszą odbudowę spalonych obiektów tartacznych.

Aresztowania. Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Szczepana Zachara, schwytanego na gorącym uczynku włamania do piwnicy w hotelu Georgea, Helenę Pisutę za kradzież zegar-

ka na szkodę Stefani Kutnej i Jana Sudora za kradzież części składowych samochodowych wartości 700 zł. na szkodę inż. Halapacza.

Piśmiennictwo i sztuka.

Almanach lwowski „Ateneum”, wydany przez Leopolda Jerzego Klappa pod redakcją Marty Kubiszynówny, zasługuje na pochlebny ocenę i pilną lekturę. Strona zewnętrzna wydawnictwa bardzo staranna, dobór treści odpowiedni, składają się na całość sympatyczna, ciekawa i pouczająca. Jest to odzwierciedlenie kulturalnego życia Lwowa w r. 1927, więc i stanowić będzie w przyszłości materiał interesujący dla badaczy jego dziejów, współczesnym zaś udowodni, że mimo szarzyzny naszych stosunków — nienajgorzej ten świat wygląda, więc i dla niezliczonych rzesz szkodliwych pesymistów — odtrutka bardzo pożądana. mre.

Jack London: „Serce Kobiety”, wyszło nakładem Biblioteki Dzieł Wyborowych, we Lwowie, Akademicka 12. Jack London należy do najpopularniejszych dziś pisarzy, nie tylko w Europie, ale bodajże w całym cywilizowanym świecie. Egzotyczny koloryt jego dzieł, obok wielkiego realizmu i prawdy życiowej, zjednał mu we wszystkich krajach ogromne rzesze czytelników, a wielki talent literacki wyniósł go na czoło głośnych pisarzy świata. „Serce Kobiety” należy do najlepszych dzieł wielkiego pisarza.

W Nr. 6 tyg. „Kobieta Współczesna”, który wyszedł z druku, czytamy ładny artykuł dr. H. Wanczakowej o Kobiecie w nauce, niezmiernie interesujący cykl artykułów, poruszających najciekawsze zagadnienia świata kobiecego, jak pierwszy cykl „W obronie dziecka”, drugi cykl „Współczesna Rodzina”, przykuwają uwagę czytelniczek. W dziale literackim czytamy piękną powieść tłumaczoną z francuskiego „Taka Sobie Dziewczyna” L. Delarue-Mardrus oraz śliczną nowelę Żurakowskiej p. t. „Buty” i studjum dr. Niemojowskiej-Gruszczyńskiej p. t. „Sen w życiu ludzkości”. P. J. Korzeniowski w artykule p. t. „Kilka uwag o Ścianach” daje praktyczne wskazówki, jak należy uhlierać ściany.

Narciarze polscy we Francji.

(Korespond. własna „Gazety Lwowskiej”).

Chamonix-Montblanc, w styczniu. Jednym z najpiękniejszych zakątków Europy jest bezspornie kotlina alpejska, w której leży Chamonix. Na wysokości 1200 m nad poziomem morza, między dwoma masywami, wtulone między skały i lasy, musi oczarować każdego. Klimatem, hotelami i urządzeniami sportowymi (olbrzymi tor łyżwiarski, narciarska skocznia olimpijska, tor bobsleighowy i saneczkowy) nie ustępują najszynniejszym zimowym stacjom

ADAM BAR.

1)

Z cyganerii lwowskiej przed kilkudziesięciu laty.

Okolo roku 1856 Galicja po katastrofie ostatniego powstania powoli zaczęła się podnosić. Okres smutku i prostracji, głęboko sięgający w życie całego społeczeństwa, na cehowary zamarcem wszelkich objawów politycznego i społecznego ruchu, a w związku z tem upadek życia umysłowego i kulturalnego mijał. Ożywiało się życie społeczne. Agitacja demokratyczna zataczała coraz szersze kręgi i zyskiwała zwolenników, równocześnie z tem ruch literacki ogarniał w coraz to szerszy zakres, wchodził w krew społeczeństwa, staje się jego nerwem. Szczególnie rozwija się dziennikarstwo. Obok „Przyjaciela domowego” pod redakcją Stupnickiego i Rapackiego, obok „Pamiętnika literackiego”, prowadzonego przez Ślachtowskiego i Kaczkowskiego, pism na ogół słabych i nie budzących większego zainteresowania, coraz bardziej na wziętość zyskiwała „Gazeta Lwowska”, pod sprężystą redakcją Sartyniego i „Dziennik literacki”, który wkrótce skupia koło siebie całe życie umysłowe ówczesnego Lwowa.

„Dziennik” cieszył się wielką popularnością, a w życiu umysłowym kraju odegrał wybitną rolę. Łączył on koło siebie pierwszorzędne siły literackie i publicystyczne, nierzadko z pośród starszych, ale i młodych, początkujących talentów, tak, że z całą stanowczością mógł Tadeusz Rutowski w mowie nad grobem jednego z redaktorów powiedzieć, że „Dziennik Literacki” był „matecznikiem, z którego wyglądł rój pisarzy w Polsce ca-

łej sławnych”. Wszak tutaj stworzono kult Słowackiego, tutaj pod osłoną powieści krzewiono hasła patriotyczne, nacechowane dążnościami demokratów (Dzierzkowski, Zachariasiewicz, Łoziński) tutaj pracowano gorliwie nad historią polską, wygrzebywano stare dokumenty (Szajnocha, Szmitt), tutaj wreszcie i krytyka niepoślednią odgrywała rolę (Szajnocha, Dobrzański, Ujejski, potem Władysław Łoziński). W redakcji wrzał ruch gorączkowej pracy, przerywany wprawdzie niekiedy sporami wewnętrznymi, ale jedni odeszli, drudzy przyszli, a pismo mimo nieraz silnych wstrząsów, pozostało zawsze nienaruszone i spełniało swoją rolę. Dobrzański ówczesny redaktor bronił się wszelkimi środkami przed współzawodnikami, a chociaż często chwycił się środków zbyt jaskrawych, działał jednak w tem przekonaniu, że broni pożytecznej placówki. Był zdolnym dziennikarzem, zawodu nie traktował na marginesie życia, ale nim wprost oddychał. Umysł ruchliwy, człowiek o szerokich planach, wielkiej energii i zabiegliwości, umiał wyczuć opinię, w stosownej chwili odpowiednią nutę poruszyć, odgadywał instynktownie czego czytelnikowi potrzeba, potrafił pociągnąć ku sobie zwłaszcza młode talenty, pożyteczne dla dziennika, przeczuł artykuł, jak mówiono, nietylko w tece, ale jeszcze w głowie autora, a przez to jak słusznie powiedział Władysław Zawadzki utworzył w Galicji drogę dziennikarstwa, a społeczeństwo przywykało do gazetowego pokarmu. W poglądach znajdował się często na skrajnem skrzydle, znany był jednak z gorącego patriotyzmu i przez to szanowany. Jeszcze jako redaktor „Nowin” skupiał koło siebie jakiegoś kółka, do którego należeli: Romanowski, Mieczysław Wolski, Zacharja-

siewicz, Dzierzkowski i inni, grono pod względem politycznym przez władze austriackie bardzo źle widziane. Urządzał wieczorki, na których wypowiadano wiele myśli i poglądów na szereg spraw literackich i politycznych.

Już jednak w roku 1857 pojawiają się w dziennikarstwie lwowskim ostre spory, które ostatecznie doprowadziły do rozbicia grona skupiającego się koło Dobrzańskiego. Zaczętkiem wszystkich były nieporozumienia między „Dziennikiem Literackim” a „Światem” redagowanym przez Winiarza, dawniejszego kierownika „Polski”, pisma przez opinie lwowską wprost bojkotowanego. Ledwie jednak ta sprawa została ukończona, rozpoczęły się groźne tarcia w redakcji „Dziennika”. Wedle zdania Dobrzańskiego, gdy jeszcze w r. 1856 „Nowiny”, których kontynuacją był „Dziennik Literacki”, ostrzeżeniami policyjnymi zmuszone zostały do zwinięcia całej imprezy, a stworzony na ich miejsce „Dziennik Literacki” po trzech numerach zawieszono, nie było innego ratunku, jak przedstawić na głównego redaktora człowieka dobrze u rządu zapisanego. Pozwolenia na wydawanie dziennika udzielono, ale w ten sposób wszedł do redakcji Karol Widmann. Ponieważ jednak nie dostarczał on w umowie zastrzeżonej ilości korektur, Dobrzański istotny kierownik pisma, w maju 1856 r. wypowiedział mu współpracownictwo. Ale w obronie Widmanna stanął Zachariasiewicz i Dzierzkowski, a wtedy ten zaczął popierać w redakcji, w dalszym ciągu umowy nie dotrzymywał, wskutek czego 1 lipca 1857 r. otrzymał drugie wypowiedzenie. To miało być, zdaniem Dobrzańskiego, istotną przyczyną zatargu (list do J. I. Kraszewskiego z 5 maja 1858 r. Rks Bibl. Jag.).

tedy to Zachariasiewicz i Dzierzkowski podali projekt założenia nowego pisma literackiego pt. „Nowiny Literackie”, a jakkolwiek na razie nie doszedł on do skutku, to jednak spór ciągnął się dalej. Oczywiście w tem wszystkim Dobrzański nie był bez winy. W liście do Mieczysława Pawlikowskiego z 22 paźdz. 1857 r. pisał Ujejski: „Siedziałem we Lwowie przez trzy tygodnie. ...Obowiązkiem koleżeństwa musiałem ...wleźć w ten cuchnący pasztet nieporozumień między współpracownikami „Dziennika Literackiego” — aż dostałem niestrawności i choruję. Przekonałem się jednak, że źródło wszystkiego leży w nieszcześliwym uosobieniu Ojca Jana — w jego nieufności, w jego fantastyczności tak skłonnej do podejrzeń, nareszcie słabym charakterze, którego ostatnimi czasy dał dowody” (autografy Bibl. Pawlikowskich we Lwowie). Dodać należy, że wkrótce potem Ujejski wystąpił w obronie Dobrzańskiego; on to właśnie pisał w „Dzienniku” głośne swego czasu artykuły przeciwko Polowi, czem wywołał żywą mechę. Oto co pisał Karol Widmann do Kraszewskiego w liście z 15 czerwca 1860: „Bielowski twierdzi, że Uj. jest zarozumiałym smarkaczem, który się niczego nie nauczył, a co umiał zapominał. Małecki, że Uj. wystawił... i na literaturę, po której należałoby go dobrze okropić jak chłopca, Kaczkowski pisze, że Uj. „przez to świństwo pozabawia się godności literackiej”, inni, że wariat itd.” (Rks. Bibl. Jag.). Oczywiście te wynurzenia Widmanna należy, ze względu na ówczesną sytuację, brać z dużą ostrożnością.

(C. d. n.)

alpejskim St. Moritz lub Davos, tylko, że tamte są równie dobrze rozreklamowane jak francuskie kąpiele morskie. Francję znamy z Nicei, Cannes, Biarritz, Deauville — nie z Chamonix. A szkoda. Kto się tu raz wybierze, nie zapomni nigdy uroku tego miejsca i wróci niejednokrotnie.

Od szeregu lat Chamonix jest terenem dorocznych międzynarodowych mistrzostw Francji w narciarstwie.

Robiono wprawdzie próby urządzania icht w Luchon et Superbagnieres w Pirenejach, ale rychło prób tych zaniechano. Po raz czwarty narciarze polscy biorą udział w narciarskim świecie przyjacielskiej Francji. Pierwszym razem wyjeżdżali do Luchon, trzy następne razy (w tem Zimowe Igrzyska Olimpijskie w r. 1924) do Chamonix. W roku bieżącym powierzona mi przez Polski Związek Narciarski ekspedycja nasza — objęta zaledwie dwoje zawodników: panią Janinę Loteckową, trzykrotną mistrzynię Polską, zeszłoroczną mistrzynię Francji, Austrii, i Czechosłowacji, oraz mieszkającego tu stale od dwu lat mistrza Polski z roku 1924, Henryka Mückenbruna. Po uciążliwej, pięćdziesięciogodzinnej podróży, osiągnęliśmy z p. Loteckową Chamonix w czwartek 26-go stycznia, czyli na dzień przed biegiem pań o mistrzostwo Francji.

Odrzućmyśmy niezwykle uprzejme przyjęcie. Nasi gospodarze francuscy prześcigali się w grzecznościach. Na dworzec wyszedł po nas prezes Francuskiego Związku Narciarskiego dr. Cuenot, kwatery przydzielono nam w najwspanialszym hotelu miejscowym.

Po załatwieniu formalności związanych z zawodami, nastąpił dobrze zasłużony spoczynek. Resztki zmęczenia czuje się jednak w kościach nawet na drugi dzień i z odrobina niepewności spoglądam na naszą mistrzynię. Ma przeciw sobie osiem współzawodniczek, bardzo dobrze się prezentujących — czy wygra, jak zwykle? Życze sobie tego z duszy, gdyż odczuwam, jak to propagandystycznie oddziały na naszą korzyść wobec tutejszych międzynarodowych globetrotterów. P. Loteckowa losuje siódme miejsce. Sześć narciarek francuskich wyrusza przed nią w odstępach półminutowych, dwie za nią. Miną minuta za minutą, wreszcie słyszymy sygnał, że wraca pierwsza uczestniczka biegu. Z zadowoleniem spostrzegam sylwetkę mistrzyni Polski. A więc znowu nie zawiodła i nie tylko nie zawiodła, lecz wyprzedziła najlepszą Francuską o pięć prawie minut. Rezultat biegu na 4 km: 1) J. Loteckowa, Polska, 20 m. 36 s.; 2) M. Bouvier, Francja, 25 m. 5 s.; 3) H. Bouvier, Fr., 25 m. 7 s.; 4) Amoudruz, Fr., 26 m. 32 s.

Na tem się jednak sukcesy naszej reprezentantki nie skończyły. Następnego dnia (sobota 28 stycznia) figurował w programie bieg juniorów męskich na 12 km. Równocześnie dopuszczeni w nim do udziału starsi też narciarze, w wieku poborowym, pragnący zakwalifikować się do służby w wojskowych formacjach narciarskich. P. Loteckowa uparła się stanąć do tego biegu poza konkursem. Jako odpowiedzialny przed Związkiem, nie chciałem się na podobne ryzyko zgodzić, ale wobec usilnych nalegań, ustąpiłem. Rezultat przeszedł najsmielsze oczekiwania. — Trzydziestu dwu narciarzy francuskich musiało się ugiąć przed polską narciarką! Mistrzyni Polski wygrywa w czasie 1 g. 34 m. 21 s.; 2) Cachat M., 1:35.46; 3) Payot L., 1:38.35; 4) Debonhomme 1:39.33. Komentarze zbyteczne. — Podziw Francuzów bezgraniczny.

Co się tyczy naszego męskiego przedstawiciela Mückenbruna — to regulamin zawodów wystawił go na ciężką próbę. Otóż każdy narciarz był obowiązany wystawić uczestników do biegu na 50 km., 18 km. i do skoków. Rzecz oczywista, że zadania te dzielono między kilku zawodników. Mückenbrun, chcąc bronić naszych barw, musiał sam startować wszędzie. Pierwsze z rzędu urządzono zawody na 50 km. Nie biegając nigdy przedtem takiego dystansu, mimo złamania narty po drodze, zajmuje przecież 11 miejsce w czasie 5 g. 27 m. 47 s. 1) Roen, Norwegia, 4 g. 6 m. 16 s. (nasz najlepszy czas dotychczas 4 g. 57 m.); 2) Stoa, N., 4 g. 8 m. 18 s. Wyczerpany tym wysiłkiem, na 18 km. kończy jako 16-ty.

1) Vinjareugen, N., 1 g. 24 m. 45 s.; 2) Roen, N., 1 g. 27 m.; 3) Stoa, N., 1 g. 28 m.

Mistrzostwa Francji zakończyły skoki. Skocznia olimpijska z r. 1924 w Les Bossons. Wspaniałe dekoracje. Na czołowym miejscu chorągiew polska z białym orłem. Obecnych około 4000 widzów. Zwycięża Norweg Vinjareugen, skok na 46 m., nota 18.56; 2) Holmen (N), skok 46 m., nota 18.225; 3) Balmat, Francja, (poza konkursem 47 m.); 4) Ravanel (Fr.); 5) Mückenbrun, Polska, skoki 31 i 36 m., nota 13.916.

Pułkar Francji: 1) Norwegia 58.56 p., 2) Francja 43.98 p., 3) Polska (zastąpiona przez jednego Mückenbruna) 35.016 p.

Wieczorem rozdanie nagród i z przepychem urządzony bankiet, na którym wygłosiłem imieniem Polskiego Związku Narciarskiego mowę, przyjętą najserdeczniej z wszystkich.

Dr. St. Polakiewicz.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Depesze z nocy.

GEN. CHARPY U WICEPR. BARTLA.

Warszawa, 8 lutego. (PAT). Dziś w godzinach popołudniowych p. Wicepremier profesor Bartel przyjął w pałacu Rady Ministrów na dłuższej konferencji szefa francuskiej misji wojskowej generała Charpy, który w dniach najbliższych wyjeżdża z Polski, udając się do Francji.

KS. KARDYNAŁ HLOND W WÜRZBURGU

Würzburg, 8 lutego. (PAT). Wczoraj przybył tu Prymas Polski ks. Kardynał Hlond. W udekorowanych salach dworca witali go goście: Biskup miejscowy wraz z kapitułą, delegacje młodzieży ze szkołami i orkiestra oraz licznie zebrana publiczność. Miejscowy biskup wygłosił na cześć ks. Prymasa przyjęcie, wieczorem zaś odbędzie się uroczyste powitanie w zakładzie OO. Salezjanów z udziałem biskupa, duchowieństwa, przedstawicieli władz, prasy i społeczeństwa. Jutro rano ks. Kardynał wyjeżdża do Trewiru i Kolonii.

DYMISJA GABINETU JEGOSŁOWIAŃSKIEGO.

Białogród, 8 lutego. (PAT). Po uchwaleniu ustawy skarbowej przez parlament grupa radykałów zebrana na posiedzeniu wysłuchała deklaracji premiera Wukocewicza, który zapowiedział, że ma zamiar zgłosić dymisję całego gabinetu, aby wyjaśnić sytuację, która się wytworzyła wskutek niedawnej dymisji ministrów, należących do stronnictwa demokratycznego.

Białogród, 8 lutego. (PAT). Dziś w godzinach popołudniowych premier Wukocewicz wręczył królowi dymisję gabinetu. Dymisja została przyjęta.

Białogród, 8 lutego. (PAT). Król przyjął dzisiaj popołudniu dotychczasowego prezydenta ministrów Wukocewicza i powierzył mu misję utworzenia gabinetu koncentracyjnego.

I W NORWEGJI PRZESILENIE RZĄDOWE

Oslo, 8 lutego. (PAT). W dniu dzisiejszym parlament uchwalił 86 głosami przeciw 63, wniosek stronnictwa radykalnego o wyrażenie rządowi votum nieufności. W związku z tem premier oświadczył, że gabinet zgłosi dymisję. Decyzja w tej sprawie nastąpi w piątek na najbliższym posiedzeniu gabinetu.

Oslo, 8 lutego. (PAT). Norweska Agencja telegraficzna dowiaduje się, że nowy rząd utworzony będzie przez przywódcę stronnictwa radykalnego b. premiera Nellinga i składać się będzie wyłącznie z członków tego stronnictwa.

ZNAMIENNA ODEZWA III MIĘDZYNARODÓWKI.

Moskwa, 8 lutego. (AW.) IKKI (Komitet Wykonawczy Komunistycznej Międzynarodówki) opublikował odezwę w sprawie konfliktu polsko-litewskiego. W odezwie tej znajduje się oświadczenie, iż rząd litewski, którego faszystowskie tendencje przejawiają się coraz bardziej, gotów jest do zawarcia porozumienia z Polską, uważa bowiem Związek Sowiecki za swego największego wroga. Komuniści wzywają wobec tego partię komunistyczną całej Europy do przeciwstawienia się planowi sojuszu polsko-litewskiego, który skierowany byłby przeciw Związkowi Sowieckiemu. Istnieje według odezwy poważne niebezpieczeństwo, zorganizowania przez Marszałka Piłsudskiego band emigrantów litewskich i zmuszenia przy pomocy tego narzędzia do ustąpienia obecnego rządu. Wówczas Rząd polski bez przelewu krwi zająłby (?) Litwę. Fakt taki mógłby dać hasło do akcji zbrojnej przeciwko Sowietaom (?).

PRZECIW TRAKTATOWI POLSKO-NIEMIECKIEMU.

Berlin, 8 lutego. (PAT). „Voss. Zeitung“ donosi, że wicekanclerz i minister sprawiedliwości Hergt przyjęli dzisiaj w zastępstwie chorego kanclerza prezydium za-

zdu rolniczego, które wręczyło mu rezolucję, uchwaloną na odbytym niedawno kongresie Landsbundu. Rezolucje te zawierają między innymi punkt, domagający się niezawierania traktatu handlowego z Polską. Odpowiedź udzielona przez wicekanclerza delegacji Landsbundu, dotychczas nie została ogłoszona.

O USTAWIE SZKOLNĄ W NIEMCZECH.

Berlin, 8 lutego. (PAT). „Acht Uhr Abendblatt“ donosi, że minister spraw wewnętrznych czyni obecnie bardzo poważne wysiłki, aby doprowadzić do kompromisu pomiędzy centrum i niemiecką partią ludową w sprawie ustawy szkolnej. Prawe skrzydło niemieckiej partii ludowej skłonne jest — jak pisze dziennik — do kompromisu, przyznając słusność tezie rządowej, że uchwalony w komisji wniosek, zawieszający działanie ustawy szkolnej w Badenii i w Hesji, jest sprzeczny z konstytucją.

NARADY GOSPODARCZE NIEMIECKO-SOWIECKIE.

Berlin, 8 lutego. (PAT). Dziś w południe przybyła tu delegacja sowiecka dla narad gospodarczych niemiecko-sowieckich. W skład delegacji wchodzi: Schleicher, Kaufmann i Rosenblum. Poza tem wraz z delegacją przybył prezydent rosyjskiego Banku państwowego Scheinman i komisarz ludowy dla spraw komunikacji Rotsutak. Dziś wieczorem odbędzie się na cześć delegacji sowieckiej przyjęcie w ambasadzie sowieckiej w Berlinie. Ze strony Niemiec naradami kierować będzie dyrektor ministerialny w urzędzie spraw zagranicznych, Walnod i przedstawiciel ministerstwa gospodarstwa, Schäffler.

Z WIELKIEJ RADY FASZYSTOWSKIEJ.

Rzym, 8 lutego. (PAT). Na odbytem pod przewodnictwem Mussoliniego posiedzeniu Wielkiej Rady Faszystowskiej uchwalono następujący porządek dzienny: Wielka Rada uznaje, że madszła odpowiednia chwila do uregulowania w drodze ustawy sprawy składu Rady, zakresu jej działalności oraz stanowiska organów konstytucyjnych państwa. Następnie Wielka Rada rozpatrywała rozmaite zagadnienia konstytucyjne Senatu i uchwałała porządek dzienny, wyrażający przekonanie, że nie trzeba wprowadzać żadnych zmian do przepisów obowiązujących w Senacie z wyjątkiem przepisów dotyczących Senatu jako trybunału najwyższego oraz przepisu co do kategorii osób, mających wszelkie niezbędne dane do nominacji na senatorów oraz minimum wieku potrzebnego dla nominacji.

Paryż, 8 lutego. (PAT). Królewska para alfańska odjechała do Brukseli.

Mentona, 8 lutego. (PAT). Przybył tu na kilkudniowy pobyt minister Stresemann. Ministra powitali na dworcu przedstawiciele rządu.

Berlin, 8 lutego. (PAT). Biuro Wolfa donosi, że na stanowisko przedstawiciela Niemiec w Komitecie bezpieczeństwa Ligi Narodów upatrzony został b. sekretarz stanu w Urzędzie spraw zagranicznych Dr. Simons.

Wiedeń, 8 lutego. (PAT). W najbliższych dniach rozpoczną się tu rokowania w sprawie rozdziału długów przedwojennych pomiędzy poszczególne państwa sukcesyjne.

Bern, 8 lutego. (PAT). Komisje celne obu izb związkowych uchwaliły propozycję wypowiadającą się za ratyfikacją prowizorycznego układu handlowego francusko-szwajcarskiego.

Depesze przedpołudniowe.

PRASA WARSZAWSKA O ENUNCJACJI KS. RADZIWIŁŁA.

Warszawa, 9 lutego. (AW) Szereg dzienników dzisiejszych omawia wczorajsze oświadczenie Janusza ks. Radziwiłła. „Epoka“ przypisuje enuncjacjom ks. Radziwiłła doniosłe znaczenie. Natomiast dzienniki prawicowe protestują przeciwko oświadczeniu Radziwiłła. „Rzeczpospolita“ uważa wystąpienie to „za zuchwałe wciągnięcie w grę polityczną autorytetu Ojca św.“ dla każdego katolika „netykalnego i świętego“. P. St. Stroński w „Warszawianie“ kwalifikuje wystąpienie ks. J. Radziwiłła jako „lekkomyślnie“ i podtrzymuje dawne swe twierdzenia, że z listy Nr.1 kandydują ludzie przeciwni prawom Kościoła katolickiego, co nie może być pochwalone przez żadne autorytety kościelne.

P. THUGUTT PROSTUJE.

Warszawa, 9 lutego. (AW). B. poseł p. Thugutt oświadczył wobec dziennikarzy w kulisach Sejmu, że pogłoski podane przez jedno z pism warszawskich o tem ja-

koby on miał zamiar wstąpić do PPS nie są zgodne z prawdą. P. Thugutt stwierdza, że zgłosił w dniu 8 bm. swój akces do PSL „Wyzwolenie“, sądzi bowiem, że chodzenie luzem w obecnych warunkach partyjnych może być poczytane za chłonostwo jeżeli nie za spekulację. Władze „Wyzwolenia“ natychmiast po zgłoszeniu akcesu przyjęły swego dawnego lidera do stronnictwa.

KONFISKATA ODEZWY WYBORCZEJ.

Warszawa, 9 lutego. (AW). Wczoraj z polecenia władz skonfiskowana została odezwa wyborcza „Wyzwolenia“, która atakowała w sposób bardzo ostry listę nr. 1.

WIEC KOMUNISTYCZNY.

Warszawa, 9 lutego. (AW). Na pl. Kazimierza Wielkiego odbył się wczoraj wieczorem wiec zorganizowany przez komunistyczną trzynastkę. Dłuższe przemówienie wygłosił jeden z kandydatów Cypuła. (Po ukończeniu przemówienia uformował się pochód. W chwili, gdy pochód ten wraz z transparentami zawierającymi hasła wyborcze miał ruszyć na ulice miasta, silniejszy oddział policji rozprószył manifestantów.

ARESZTOWANIA W WILEŃSZCZYNIE.

Wilno, 9 lutego. (AW). W ciągu dni ostatnich władze bezpieczeństwa przystąpiły do likwidacji na terenie Wileńszczyzny szeregu organizacji, co do których istniało podejrzenie, iż współdziałają z Mińskiem i Moskwą. W związku z tem w Wilnie i na prowincji dokonano licznych aresztowań, zwłaszcza wśród Białoruskiej Partii Włóścińskiej (dawna Hromada). Aresztowano m. i. sekretarza Tow. Białoruskiego Karpa.

Z ostatniej chwili.

POSEŁ BOGOMOŁOW U P. MINISTRA ZALESKIEGO.

Warszawa, 9 lutego. (Tel. wł.). W dniu wczorajszym Minister spraw zagranicznych p. Zaleski konferował z posłem sowieckim p. Bogomołowem; jak słychać, w wyniku tej rozmowy wznowienie rokowań handlowych nastąpi niewątpliwie, ale nie w Warszawie, lecz w Moskwie.

DOKOŁA ROKOWAŃ POLSKO-LITEWSKICH.

Warszawa, 9 lutego. (Tel. wł.). Z Wilna donoszą, że wychodzące w Kownie pismo rosyjskie „Echo“, podaje informacje ze źródeł miarodajnych, jakoby rokowania polsko-litewskie miały rozpocząć się w końcu lutego w Sztokholmie. Jednocześnie „Lokal-Anzeiger“ donosi, że p. Waldemar dąży do odroczenia rokowań polsko-litewskich aż do Wielkiej Nocy i że porozumiewa się w tej sprawie bardzo energicznie z Moskwą.

WYBORY DO RADY BANKU POLSKIEGO.

Warszawa, 9 lutego. (Tel. wł.). Jutro w piątek, nastąpi na walnym zgromadzeniu Banku Polskiego wybór uzupełniający członków Rady. Ustępują pp. Fudakowski, Grohman, Tomaszewski i Słuszkiewicz. Pierwsze trzy kandydatury będą wysunięte ponownie, zaś na czwartym miejscu wysunięta będzie kandydatura dyrektora Powszechnego Banku Związkowego p. Wacława Fajansa.

ROZŁAM WŚRÓD NIEMIECKICH SOCJALISTÓW W POLSCE.

Warszawa, 9 lutego. (Tel. wł.). Dowiadujemy się, że w łódzkiej partii socjalistycznej niemieckiej doszło do rozłamu; oddziały w Aleksandrowie i Tomaszowie przyłączyły się do Bloku Mniejszości Narodowych, a w Łodzi i w Białym Stoku do PPS.

DEKLARACJA MNIEJSZOŚCI NIEMIECK. W DANII.

Berlin, 9 lutego. (PAT). „Tägliche Rundschau“ ogłasza deklarację, wydaną przez mniejszość niemiecką w Danii, która uskarża się na swoje położenie w Sleszwigu i stwierdza, że szkolnictwo niemieckie w Danii znajduje się w położeniu o wiele gorszym, aniżeli szkolnictwo niemieckie w Polsce.

NOWY GABINET W GRECJI.

Ateń, 9 lutego. (PAT). Wczoraj odbyło się zaprzysiężenie nowego gabinetu, w skład którego weszli prezes rady ministrów Zanis, minister spraw zagranicznych Michalakopoulos, spraw wewn. Marys, finansów Katandarys, komunikacji Metaxas, spraw wojskowych gener. Mazarakis, marynarki Metrobullos, opieki społecznej Pinkos, sprawiedliwości Turko Vasilis, oświaty Nibolidis, gospodarki narodowej Wolencas, rolnictwa Eksyndarys. Nowy gabinet przedstawił się Izbie 15 bm. Gabinet ten został przyjęty z żywym zadowoleniem przez opinię oraz wszystkie środowiska polityczne w Grecji.

RADICZ TWORZY GABINET JUGOSŁOWIAŃSKI.

Białogród, 9 lutego. (PAT). B. prezes Rady ministrów Wukocewicz, któremu król powierzył misję utworzenia nowego gabinetu koncentracyjnego, złożył dziś o godzinie 1 w nocy swój mandat z powodu niemożności pozyskania koniecznego poparcia dla zrealizowania powierzonej mu misji. W godzinę później przywódca chorwackiej partii chłopskiej, Stefan Radicz, wychodząc z pałacu królewskiego, oświadczył czekającym na wiadomość dziennikarzom, że otrzymał misję utworzenia nowego gabinetu.

Sprawy gospodarcze.

Eksport produktów naftowych. Warunki eksportowe polskich produktów naftowych ulegną przypuszczalnie w najbliższym czasie poważnej poprawie. Konjunktura już dzisiaj jest znacznie lepsza, aniżeli przed dwoma miesiącami. Polska paraftina skutecznie konkuruje z amerykańską wskutek niższej ceny. W związku z wzrostem cen w Rumunii, zwiększyła się konsumpcja polskiej benzyny. Sfery gospodarcze i finansowe Rzeczypospolitej ujawniają coraz większe zainteresowanie dla polskiego przemysłu naftowego, należy się więc spodziewać, że po zawarciu traktatu handlowego z Niemcami, zbyt polskich produktów naftowych na rynku niemieckim poważnie się zwiększy. Ceny eksportowe przedstawiają się loco rafineria za 100 kg w dolarach następująco: benzyna 720/30 — 4.37, 740/50 — 4.17, nafta 2.73, olej gazowy 1.61, olej 3 — 4/50 — 2.49, 6/50 — 2.50, 6 — 7/50 — 2.98, 8 — 10/50 — 3.88, paraftina 6.57.

Ruch materiałów wełnianych. W styczniu konjunktura na wszystkich krajowych rynkach wełnianych osiągnęła poprawę. W Łodzi daje się zauważyć zwiększone zapotrzebowanie, zwłaszcza ze strony kupców kresowych, którzy nabywają przeważnie towary letnie, jak kamgarny i towary jasne na ubrania sportowe, etc. Prócz tego Łódź dość dobrze materiały całoroczne. Hurtownicy uważają, że właściwy sezon letni rozpocznie się z początkiem lutego. Fabryki oraz hurtownicy sprzedają towar na dogodnych warunkach. Obowiązuje prawie we wszystkich firmach kredyt wekslowy od 3 do 5 a nawet 6 miesięcy. Dzięki otwarciu przez Bank Polski kredytów lombardowych, przyjmują fabryki bez większych trudności weksle 6-cio miesięczne. Na białym rynku materiałów wełnianych sezon w całej pełni. Agenci przywieźli poważne zamówienia zagraniczne. Rynek wewnętrzny będzie w sezonie letnim według przewidywań fabrykantów również bardzo dobrym odbiorcą. W fabrykach warunki płatności są lepsze. Towar sprzedawany jest prawie wyłącznie na kredyt do 4 miesięcy. Wyplacalność dobra. W przemyśle białostockim panował w grudniu dotkliwy zastój, zwłaszcza w fabrykach średnich i mniejszych. Zakłady większe, mając dostateczne kapitały obrotowe, pracowały na skład. W drugiej połowie stycznia jednak sytuacja się poprawiła. Wszystkie zakłady pracują obecnie dość intensywnie.

Reglamentacja przywozu. Izba przemysłowo-handlowa we Lwowie zawiadamia, że wedle zarządzenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu zezwolenia na przywóz herbaty z Anglii wydawane będą obecnie analogicznie jak ze wszystkich innych krajów t. j. bez ograniczeń.

KATEGORJE:	Wart. nom.	Ostatnia dywidenda	Placę zł.	Żądają zł.	Transakcje	Wart. nom.	Ostatnia dywidenda	Placę zł.	Żądają zł.	Transakcje
I. Papiery państwowe.						b) Handlowe.				
5% Państw. poz. Konw.	zł 100	—	—	—	—	„Tehate“ Tow. akc.	m 1000	0-20	—	—
8% P. z. z r. 1925 w zł.	zł 100	—	—	—	—	c) Przemysłowe:				
8% I zast. Państw. B. Roln.	dol. 100	—	—	—	—	Agrohemia f. szt. naw.	m 500	—	—	—
II. Listy zastawne.						Browary lwowskie	zł 100	12-00	2 1/2 28	—
(bez kuponu bież.)						Chodorów Tow. Akc.	zł 100	16-00	1 1/2 27	—
8% Banku hip. akc. dol.	dol. 100	—	—	—	—	„Chybie“ fabryka cukru	m 1000	—	5-50	5-75
4 1/2% Akc. Banku hip.	zł 100	—	—	—	—	Chmielów fabr. porcelany	m 1000	—	—	5-60—5-65
4 1/2% Bk. kred. z gal.	przedwój. za 1000K	—	—	—	—	Fabryka lokomotyw	—	0-03	1-85	1-95
4 1/2% Bk. Małop.	—	—	—	—	—	Gafota fabr. obuwia	m 140	0-04	—	—
4 1/2% Bk. hip. zemei.	zł 100	—	—	—	—	Galicja Rafin. nafty	m 140	—	—	—
4 1/2% Pol. Bk. kraj.	zł 100	—	—	—	—	„Gazolina prz. wiert.	zł 20	4-00	15 1/11 27	31-70
4% Pol. Bk. kraj.	zł 100	—	—	—	—	Gazy wschodnie	m 1000	1-00	5 1/7 27	32-30
4% Tow. kred. ziem.	zł 100	—	—	—	—	Górka fabr. cementu	m 140	—	—	25-25
4 1/2% Tow. kred. ziem.	dol. 100	—	—	—	—	„Gródek“ Pom. elektr.	10 zł.	—	—	—
8% Tow. kred. ziem. dol.	dol. 100	—	—	—	—	Karpalit zakłady litogr.	m 140	0-20	1 1/2 27	2-20
III. Obligi.						Krakus f. wódek Kraków	m 280	0-20	—	2-30
(bez kuponu bież.)						Niemojowski fab. pap.	m 1000	0-08	1 1/2 27	2-45
4 1/2% Komun. P. Bk. kraj.	zł 100	—	—	—	—	„Nitrat“ Zakłady chem.	—	—	—	2-50
4% Komun. P. Bk. kraj.	zł 100	—	—	—	—	Oikos S. A. dla prz. drz.	zł 100	4-00	1 1/2 27	—
4% Kolej. lok. P. Bk. kr.	1000 kor.	—	—	—	—	Orthwein, Karasiński	m 500	—	—	—
IV. Akcje.						Parowoz S. A. b. m.	zł 25	2-50	—	—
a) Bankowe:						Pezeł Pow. Zakł. bud.	zł 25	—	—	—
Akcji. Hipoteczny	zł 100	zł 6	1 1/2 27	—	—	Pocisk zakł. amun.	m 350	—	—	—
Bank komercyjny	m 280	—	—	—	—	Polska Nafta prz. wiertn.	m 500	—	—	—
Małopolski	m 280	0-05	—	—	—	Pol. Tow. Budow.	m 500	0-10	—	—
Powszechny kredyt.	zł 25	—	—	—	—	Potęga Tow. hut. żel.	m 10000	—	—	—
Przemysłowy	zł 100	—	—	—	—	Rakozawa fabr. sukna	zł 30	—	—	—
Rolniczy S. A.	m 1000	—	—	—	—	Siersza gór. zakłady	m 140	—	—	—
Ziemski kredytowy	m 280	—	—	—	—	Spółka Akc. Wydawnicza	zł 10	—	—	—
Zemelny	m 280	5%	1 1/2 27	—	—	„Strem“ Zakł. chem.	m 540	0-275	15 1/2 27	—
Bank Zw. Sp. Zarobk.	zł 100	4-00	1 1/2 27	—	—	Tepege górnicze Zakłady	m 700	0-20	—	—
						Tesp. Tow. ekspl. soli	zł 25	2-50	1 1/2 27	—
						Trzebinia fabr. maszyn	m 140	—	—	—
						Ursus fabr. motorów	m 500	—	—	—
						Wild i Ska	m 500	—	—	—
						Zieleniewski fabr. maszyn	m 1000	1-25	0 1/2 26	—

GIEŁDA PIENIEŻNA z 9 lutego 1928.

Naogół nastrój na rynku akcyjnym ospały. Dzisiejszy dzień zaznaczył się znowu słabszym zainteresowaniem. Kursy kształtują się niejednolicie. Tendencja chwiejna. Usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZBOŻOWA z 9 lutego 1928.

W obrocie tylko jęczmień i owies. Ceny utrzymują się na dotychczasowym poziomie. Dla zboża chlebowego nadal brak popytu, z wyjątkiem przednich gatunków pszenicy, na które zaznacza się pewne zainteresowanie. Tendencja zniżkowa. Usposobienie słabe.

Lwów, dnia 8 lutego 1928.

Pszemka kraj. dworska ex 1927 750—760 gr. 46-50—47-50. Pszemka kraj. zbiorowa ex 1927 730—740 gr. 44-25—45-25. Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 36-75—37-25. Jęczmień małopolski browarniany 670 gr. 39-00—40-00. Jęczmień małop. przemysłowy 640 gr. 33-25—34-25. Jęczmień małop. pastewny 600—610 gr. 31-00—32-00. Owies małopolski ex 1927 450 gr. 31-00—32-00. Kukurudza rumuńska 34-00—35-00. Ziemiaki przemysłowe 5-50—6-00. Fasola biała 40-00—50-00. Fasola kolorowa 40-00—45-00. Fasola krasa 50-00—55-00. Groch 1/2 Victoria 55-00—60-00. Groch polny 40-00—50-00. Bobik 33-00—34-00. Mieszanka pastewna w ziarnie ——— Wyka 30-00—31-00. Siano stódkie krajowe prasowane 7-50—8-50. Siano prasowane 4-25—4-75. Hreczka 38-00—39-00. Len 68-00—71-00. Łubin niebieski 21-75—22-75. Rzepak ozimy ex 1927 68-00—71-00. Mąka pszeniana 40% 81-00—82-00. Mąka pszeniana 50% 74-00—74-50. Mąka żytnia 65% 58-60—59-60. Grysiak kukurudziany 49-00—50-00. Mąka kukurudziana 34-00—35-00. Otręby żytnie netto bez worka 24-75—25-25. Otręby pszenne netto bez worka 25-25—25-75. Kasza hreczana 50% calówek 50% polówek 71-00—73-00. Kasza jaglana 71-25—75-25. Kasza jęczmienna 56-50—57-50. Pęczak 54-00—55-00. Proso krajowe 42-00—44-00. Makuchy iniane 49-00—50-50. Koniczyzna czerwona krajowa naturalna 220-00—250-00. Mak niebieski 100-00—120-00. Mak siwy 85-00—100-00. Worki jutowe wyr. Stradom. Waga 1-70—1-80. Częstochowska 75 kg. za sztukę 1-65—1-70. Worki używane dobre, za sztukę 1-50—1-60.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 8 lutego 1928.

Dolary St. Zjednoczon.	—	—
Oslo	—	—
Kopenhaga	—	—
Sztokholm	239-30	39-90
Belgia	—	—
Holandia	—	—
Londyn	43-43 1/2	43-55 1/2
Nowy Jork	8-90	8-92
Paryż	35-03 1/2	35-12
Praga	26-41	26-48

Szwajcaria	171-50	171-93	171-07
Wiedeń	125-46	125-77	125-15
Włochy	47-20	47-32	47-08

5% pożyczka konwersyjna 67-00
pożyczka kolejowa konwersyjna 60-00 61-00
pożyczka kolejowa 102-00-102-25
dolarówka 65-00 65-25
8% listy zastawne Banku Gospod. Kraj. 93-00
8% listy zastawne Banku Rolnego 93-00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Krajow. 93-00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 8 lutego 1928.

Bank Handl.	123-00	Lilpop Rau	40-75
Bank Pol.	163-00-164-40	Modrzejewski	44-00
Bank Zw. Sp. Zar.	91-00	Ostrowiec	83-00
	91-50	Pocisk	11-50
Spies	160-00	Rudziński	50-00
Warsz. cukier	76-00	Strachowice	62-50
	75-50—76-50		64-00
Węgiel	98-00-100-00	Zawiercie	30-75
Cegielski	45-00		

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 7 lutego 1928.

Bank Pzem.	105-00	Piasecki	35-00
Tohan	13-90	Siersza gór. 13-85-14-00	
Żegluga	17-00	Siersza d.	52-00
Zieleniewski	162-40	Chybie	5-65-5-75
Trzebinia	0-51	Piasecki	16-00

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, dnia 8 lutego 1928.

Amsterdam	285-64	Bankverein	30-05
Belgrad	12-45 1/2	Bodenkredit	126-75
Berlin	169-16	Kreditanstalt	64-90
Bruksela	98-73	Anglobank	29-00
Budapeszt	123-97	Hipoteczny	74-00
Bukareszt	4-34 1/2	Kompas	0-98
Kopenhaga	189-75	Landerbank	26-20
Londyn	34-56	Mercury	27-65
Madryt	120-95	Unionbank	—
Medjolan	37-53	Obrotowy	—
N. Jork	708-95	Kolej północna	1075-00
Paryż	27-86	Zivnoteriska	60-50
Praga	21-75	Czerniowce	—
Sofia	5-10 1/2	Austr. kol. p.	27-55
Sztokholm	190-20	Kolej połudn.	13-95
Warszawa	79-50-79-78	Golezów	124-75
Zurych	136-36	Cement	—
Amerykańskie	706-20	Browary	—
Bułgarskie	—	Alpiny	42-60
Niemieckie	168-90	Berg u. Hütten	—
Francuskie	28-06	Krupp	13-71
Włoskie	37-43	Poldi Hütte	151-50
Jugosłowiańskie	12-39	Prager Eisen	341-00
Polskie	—	Rima	137-25
Czeskie	20-98	Skoda	252-75
Węgierskie	123-92	Siersza	11-50
Szwajcarskie	136-10	Silesia	0-21

Angielskie	—	Zieleniewski	16-25
Holenderskie	—	Apollo	—
Rumuńskie	—	Fanto	6-70
Belgijskie	—	Karpaty	29-00
Renta majowa	0-64	Galicja	78-00
Renta lotowa	—	Nafta	36-75
Renta koronowa	0-49	Schodnica	—
Dunaj S. Adria	87-25	Rakozawa	—
Tureckie	—	Mrażnica	—
Bank Małop.	—	Tepege	—

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 9 lutego 1928.

Paryż	20-42 1/2	Otwarcie	Zamknięcie
Londyn	25-33	20-42 1/2	25-33 1/2
Nowy Jork	5-19-90	5-19-90	5-19 1/2 92 1/2
Belgia	72-38	72-38	72-38
Włochy	27-52	27-52	27-51
Hiszpania	88-58	88-58	88-55
Holandia	209-40	209-37 1/2	209-37 1/2
Berlin	124-00	124-00	124-00
Wiedeń	73-20	73-20	73-20
Sztokholm	139-50	139-50	139-50
Oslo	138-40	138-30	138-30
Kopenhaga	139-20	139-25	139-25
Sofia	3-75	3-74 1/2	3-74 1/2
Praga	15-41	15-41	15-41
Warszawa	58-25	58-25	58-25
Budapeszt	90-85	90-85	90-85
Białogród	9-13 1/2	9-13 1/2	9-13 1/2
Ateny	6-90	6-90	6-90
Konstantynopol	2-63	2-63	2-63
Bukareszt	3-19 1/2	3-19 1/2	3-19 1/2
Helsingfors	13-10	13-10	13-10
Buenos Aires	222-00 1/2	222-00 1/2	222-00 1/2

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 5 lutego 1928.

Londyn	124-02	Holandia	1025-00
N. Jork	25-45	Praga	75-50
Belgia	354-50	Rumunja	15-65
Włochy	134-00 1/2	Niemcy	607-00
Szwajcaria	489-50	Wiedeń	359-00

GIEŁDA LONDYSKA.

Londyn, dnia 9 lutego 1928.

N. Jork	487-00 1/2	Niemcy	20-42 1/2
Holandia	12-10 1/2	Szwajcaria	25-33 1/2
Francia	124-02	Praga	164-37
Belgia	34-99 1/2	Wiedeń	34-60
Włochy	92-07	Warszawa	43-42

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nr. 1. 370/27. Umorzenie weksla. Na wniosek Banku Międzynarodowego S. A. z siedzibą w Warszawie przy ulicy Świętokrzyskiej Nr. 25 zawiadamia się postępowanie celem umorzenia niżej wymienionego weksla, który temuż Bankowi przy przesyłce pocztowej zaginął. Weksel podpisany przez wystawcę Salomona Chaima Rosenberga w Debicy żywny przez Maksymiliana Felda w Tarnowie i Tow. Sukiennej Manufaktury Leonharda Woelker i Girbardt w Łodzi oraz Szanghajski Handels und Industriebank w Gdańsku opiewający na kwotę 300 zł. wystawiony w dniu 25 kwietnia 1927 a płatny dnia 26 sierpnia 1927 w Debicy przez Salomona Chaima Rosenberga na zlecenie M. Felda. Wzywa się posiadacza tego weksla aby go do dni 60-ciu od dnia ogłoszenia tj. dnia 12 kwietnia 1928 przedłożył tut. Sądowi.

FIRMY.

Nr. 500/27. B. I. 37. Zmiany dotyczące wpisu firmy: Prowadzaczem Rejestru handlowego została firma Bank Gospodarczy.

Krajowego Oddziału Przemysłu wpisał następujące zmiany: że p. Walenty Miller, dotychczasowy zastępca dyrektora Zakładu Centralnego B. G. Kr. mianowany został dyrektorem Zakładu Centralnego Banku Gospodarczego Krajowego; p. Jan Edward Zytewicz, dotychczasowy zastępca dyrektora Zakładu Centralnego B. G. Kr. mianowany został Dyrektorem Zakładu Centralnego Banku Gospodarczego Krajowego; p. Władysław Korzeniowski, mianowany został prokurentem Zakładu Centralnego Banku Gospodarczego Krajowego; p. Tadeusz Sienkiewicz, mianowany został prokurentem Zakładu Centralnego Banku Gospodarczego Krajowego; p. Jan Gizowski, mianowany został prokurentem Zakładu Centralnego Banku Gospodarczego Krajowego.

Sąd okręgowy.

Przemyśl, 10 grudnia 1927.

Firm. 7/28. Rej. A. I. 257. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział A. wpisano dnia dzisiejszego co następuje: Siedziba firmy: Brody. Brzmienie firmy: Bracia Willaert, Brody, pierwszy polsko-belgijski zakład strzyżenia włosów królczygo i zającego i skup zawodowy surowych produktów. Przedmiot przedsiębiorstwa: Fabryka do strzyżenia włosów zającego i królczygo jakoteż do pre-

parowania tegoż włosów dla eksportu, a ponadto skup zawodowy surowców, jako to królczyk, zający itd. Forma spółki: Jawna spół

Leona Sapichy 3. Zmiany: Uchwała Rady Zawia-
dowczej z dnia 24 września 1927 w miejsce PP.
Władysława Szaynoka i Juliana Pierścińskiego,
którzy ustąpił, zakończono w myśl § 14 statutu
Spółki na członków Rady Zawia-
dowczej i wy-
brano w myśl § 15 statutu Spółki do Komitetu
Wykonawczego PP. Józefa Kowalczyńskiego
i Dra. Bronisława Wojciechowskiego. Prokure-
Romana Machnickiego wykreśla się. 1225
Sąd okręgowy cyw. i handl. Oddział IV.
Lwów, dnia 30 września 1927 r.

Firm. 284/27. Sp. II. 214. Zmiany i dodatki od-
noszące się do wpisanych do rejestru spółdzielni
firm spółdzielni. Siedziba Firmy: Drohobycz.
Brzmienie Firmy: Podkarpaska spółdzielnia han-
dlowa spółdzielnia z ogr. odpowiedzialnością.
Siedziba filii: Strzyż ul. Rynek Nr. 36. Na walnych
zgromadzeniach odbytych w dniach 4 września
i 25 września 1927, uchwalono rozwiązanie i li-
kwidację spółdzielni w Drohobycz i oraz teje
Filii w Strzyżu z dniem 30 września 1927. Likwi-
datorami ustanowiono Schulima Köstenbauma w
Drohobycz ul. Jagiellońska l. 6, Józefa Reiflera
w Drohobycz ul. Stolarska l. 4 oraz Abrahama
Hubla w Strzyżu ul. Grunwaldzka l. 9. Firmy pod-
pisywać będą dwaj likwidatorowie z dodatkiem
na likwidację wskazującym. Data wpisu 16 listo-
pada 1927. 1203

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 12 listopada 1927.

LICYTACJE.

E. 1693/27. Edykt licytacyjny. Na wniosek
Mendla Gertnera w Rudkach odbędzie się w
tut. Sądzie dnia 16 marca 1928 o godzinie 10
przedpołudniem w biurze Nr. 6 licytacja w h. 62
i 130 gminy Czerniechów, cena szacunkowa 5907
zł. Najniższa oferta 3940 zł. 1248

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rudki, dnia 20 stycznia 1928.

E. 1620/27. Edykt. Dnia 2 marca 1928 o godz.
10¹⁵ odbędzie się w tutejszym Sądzie biuro
11. licytacja parceli gr. „Rudka” w Sławnej obsz.
około 1 morg graniczącej wschód Iwan Parij,
zachód Onufry Łysak, południe granica gminy
Plesniany, północ droga. Wartość szacunkowa
1080 zł. Najniższa oferta 720 zł. Prawa unie-
stwiający licytacje należy zgłosić najdalej przed
terminem licytacji, a to pod grozą utraty pre-
tensji do nabycia. 1217

Sąd powiatowy.
Zborów, 18 stycznia 1928.

E. 1590/27. Zobowiązana Maria Lewicka w
Brzeżanach. Edykt licytacyjny. Na żądanie Wła-
dysława Uzarskiego we Lwowie, odbędzie się
dnia 17 marca 1928 godz. 9 przedpołudniem w
Sądzie niżej wymienionym, biuro 38 licytacja re-
alności obj. w h. 337 bm. Brzeżany. Nieruchomości
wystawiona na licytację jest oceniona na 25.723
zł. Najniższa cena wynosi 12.861 zł. 50 gr., poni-
żej tej ceny sprzedaż nie przysięże do skutku.
Warunki licytacyjne można przejrzeć podczas
godzin urzędowych w Sądzie w biuro Nr. 36.
Sąd powiatowy, Oddział V.
Brzeżany, dnia 19 stycznia 1928. 1215

E. 1038/26/21. Edykt licytacyjny. Na wniosek
Mieczysława Rozeznala w Korczowie odbędzie
się dnia 12 marca 1928 o godz. 9-tej przedpoł-
niem w biurze Nr. 9 licytacja: 1) całej realności w h. 423
gm. kat. Korczów składającej się z parc. gr. 1016, 2) 1/4 cz. real. w h. 17 gm. kat. Korczów,
składającej się z parc. bud. 45 wraz z domem
mieszkalnym, szkieletem komórki i budynku dre-
wnianego, 3) połowy real. w h. 421 gm. kat.
Korczów składającej się z parc. bud. 101/1, 4)
całej real. w h. 455 składającej się z parc. gr. 1.
k. 893, 894, 895, 896 i 897. Do real. w h. 423 gm.
Korczów należą następujące przynależności: 2
grusze i 6 śliw. Nieruchomości powyższe są oce-
nione, a to: ad 1) na 605 zł., najniższa oferta wy-
nosi 403 zł. 33 gr., ad 2) na 1500 zł. 50 gr., naj-
niższa oferta wynosi 772 zł. 08 gr., ad 3) 150 zł.,
najniższa oferta wynosi 100 zł., ad 4) na 2400 zł.
najniższa oferta wynosi 1600 zł. przynależności
na 5 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie
nastąpi. 1216

Sąd powiatowy, Oddział III.
Uhnów, dnia 10 stycznia 1928 r.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Cw. III. 2946/27. Edykt. Strona powodowa:
Przemysły żelazny M. Apstein w Warszawie od-
dział we Lwowie, wniosła skargę przeciw stronie
pozwaney Leibowi Goldreichowi właśc. realności
w Tarnawie wyżnej, o 3286 zł. 80 gr. do Leg.
Cw. III. 2946/27, ponieważ miejsce pobytu strony
pozwaney jest nieznane, ustanawia się, dla Leiba
Goldreicha jako pozwanego, adwokata Dra Leona
Chotimera we Lwowie ul. Brajerowska 6 kura-
torem, który go będzie zastępował na jego koszt
i niebezpieczeństwo dotąd, donóci pozwany sam
się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 1198
Sąd okręgowy cyw. i handl. Oddział III.
Lwów, dnia 22 listopada 1928.

Cg. I. a. 361/27. Edykt. Strona powodowa
Perla, Feiga, Gittla i Majer Druckerowie wniosła
skargę przeciw stronie pozwaney Nkole Kamiń-
skiemu o 2254 zł. 76 gr. Audjencia do ustnej roz-
prawy została wyznaczona na 20 lutego 1928
godz. 9 przedpoł. w tym Sądzie Nr. 26. Ponieważ
miejsce pobytu strony pozwaney jest nieznane,
ustanawia się Dra Grosskorta adwokata w Strzy-
żu kuratorem, który ją będzie zastępował na jej
koszt i niebezpieczeństwo dotąd, donóci ona sama
się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 1222
Sąd okręgowy.
Strzyż, 28 grudnia 1928.

Województwo Stanisławowskie.
L. AD. 999 ex 1928.

Stanisławów, dnia 3 lutego 1928.
Urządzenie wodne na Bystrzycy
nadworniańskiej dla zakładów wo-
dnych nad młynówką Mykietyniecką.

OBWIESZCZENIE.

Maurycy Bandler, Berl Kimel i Maria Winni-
cka, właściciele zakładów wodnych położonych
nad młynówką t. zw. „Mykietyniecką” przedło-
żyli operat hydrotechniczny dla ujęcia wody rze-
ki Bystrzycy nadworniańskiej.

Przedłożony przez nich operat przewiduje
ujęcie Bystrzycy nadworniańskiej zapomocą pro-
wizorycznego progu faszynowego wykonanego
w klm. 23.400 w trasie regulacyjnej Bystrzycy
nadw.

Ujęta woda skierowuje się zapomocą tamy
faszynowej do młynówki t. zw. Mykietynieckiej
i uruchamia następujące zakłady wodne:

1. Młyn Maurycyego Bandlera o 2 kołach w Mykietynkach;
2. Młyn Berla Kimla o 4 kołach nasiębiernych w Uhornikach;
3. Młyn Marii Winnickiej o 4 kołach nasiębiernych w Uhornikach;
4. Młyn Berla Kimla o 6 kołach nasiębiernych w Podliżu.

Następnie młynówka odpływa do rzeki Wo-
rony w km. 0.290 w pobliżu ujścia Worony do
Bystrzycy nadworniańskiej.

Celem zbadania dopuszczalności udzielenia
wodno-prawnego zezwolenia na powyższe urza-
dzenia wodne, zarządzam po myśli Rozdz. II.
części szóstej ust. wodnej z 19 września 1922 dz.
ust. Nr. 102 wodno-prawne dochodzenie na miej-
scu w dniu 8 marca (ósmego marca) 1928 o go-
dzinie 10 rano.

Równocześnie podaje się do wiadomości, że
plany szczegółowe i opisy techniczne powyż-
szych urządzeń wodnych są wyłożone do wglądu
dla ogółu w Starostwie w Stanisławowie w go-
dzinach urzędowych. — Również można prze-
rzeć plany techniczne dla pojedynczych zakładów
wodnych t. j. dla młynów: Maurycyego Bandlera
w Mykietynkach, Berla Kimla w Mykietynkach,
Marii Winnickiej w Uhornikach, Berla Kimla w
Podliżu.

Ewentualne zarzuty przeciw ewentualnemu
wydaniu zezwolenia na projektowane urządzenia
wodne można zgłosić pisemnie lub ustnie w Sta-
rostwie w Stanisławowie do dnia 5 marca br.,
a najpóźniej przy dochodzeniu komisijnem na
miejscu na ręce przewodniczącego komisji, w
przeciwnym razie interesowani tracą do nich
prawo i mogą przeciw ewentualnemu szkodliwemu
działaniu nadanego prawa żądać tylko
wzmieszenia i utrzymywania urządzeń, zapobiegają-
cych szkodom; albo też odszkodowania, gdyby
takie urządzenia nie dały się pogodzić z przed-
siębiorstwem lub gospodarzom usprawiedliwić.

Za Wojewodę:
Neuman w. r. 1211

Urząd Wojewódzki w Stanisławowie.
L. B. P. 226/28.

Stanisławów, dnia 6 lutego 1928.
„Po myśli § 27 ustawy z dnia 15 listopada
1867 Dz. p. p. Nr. 134 Województwo Stanisła-
wowskie podaje do publicznej wiadomości, że
tut. prawomocnym reskryptem z dnia 18 paź-
dziernika 1927 L. B. P. 4181 Urząd Wojewódzki
rozwiązał stowarzyszenie sportowo-ruchowo-
pożarnicze „Łuh” w Kamionce wielkiej powiat
Kołomyja, którego statut przyjąłem tut. resk-
ryptem z dnia 9 października 1925 L. 15536/Pr. h.
do zatwierdzającej wiadomości, a to z powodu
że stowarzyszenie to nie odpowiada prawnym
warunkom swego istnienia”. 1212

Za Wojewodę:
(—) Pałosz.

Urząd Wojewódzki w Stanisławowie.
L. B. P. 222/28.

Stanisławów, dnia 6 lutego 1928.
„Po myśli § 27 ustawy z dnia 15 listopada
1867 Dz. p. p. Nr. 134 Województwo Stanisła-
wowskie podaje do publicznej wiadomości, że
tut. prawomocnym reskryptem z dnia 9 listopada
1927 L. B. P. 6750/27. Urząd Wojewódzki rozwią-
zał stow. „Łuh” w Lipicy górnej, powiat Roha-
tyn, którego statut przyjąłem do zatwierdzają-
cej wiadomości reskryptem z dnia 22 marca 1926
L. B. P. 6637/26, a to z powodu, że stowarzysze-
nie to nie odpowiada prawnym warunkom
swego istnienia”. 1213

Za Wojewodę:
(—) Pałosz.

Urząd Wojewódzki w Stanisławowie.
L. B. P. 227/28.

Stanisławów, dnia 6 lutego 1928.
„Po myśli § 27 ustawy z dnia 15 listopada
1867 Dz. p. p. Nr. 134 Województwo Stanisła-
wowskie podaje do publicznej wiadomości, że
tut. prawomocnym reskryptem z dnia 18 paź-
dziernika 1927 L. B. P. 4182. Urząd Wojewódzki
rozwiązał stowarzyszenie sportowo-ruchowo-
pożarnicze „Łuh” w Kamionce małej, powiat Ko-
łomyja, którego statut przyjąłem do zatwierdza-
jącej wiadomości tut. reskryptem z dnia 26 sty-
cznia 1926 L. B. P. 713/26, a to z powodu, że
stowarzyszenie to nie odpowiada warunkom
swego prawnego istnienia”. 1214

Za Wojewodę:
(—) Pałosz.

UPADŁOŚCI.

S. 2/28/1. Edykt konkursowy. Otwarcie kon-
kursu do majątku Menahema Jehoszahy Marela
i Frvdi vel Freidy Marela we Lwowie, św. Anny
19. Komisarz konkursowy Dr. Zygmunt Hahn sęd-
zia Sodu okr. cyw. we Lwowie, Zarządca masy
Dr. Józef Mesuse adw. we Lwowie, Kacik 20.
Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w powyż-
wymienionym Sądzie, biuro Nr. 18 dnia 16 lutego
1928 o godz. 11 przedpołudniem. Czasokres do
zgłoszenia wierzytelności do 27 marca 1928.
Audjencia rozpoznawcza w tymże Sądzie dnia
10 kwietnia 1928 o godz. 11 przedpołudn. 1245

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, dnia 31 stycznia 1928.

Sa. 76/27/153. Odmawia się zatwierdzenia ug-
ody zawartej na audjencji w dn. 12 grudnia 1927
między dłużnikiem Jakóbem R. Koflerem we
Lwowie a jego wierzycielami. 1223
Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, 20 stycznia 1928.

Sa. 20/28/1. Edykt ugody. Otwarcie postę-
powania ugodowego do majątku Włodzimierza
Rubla właściciela baru „Grot” we Lwowie
Szajnochy 2 i Joanny Rubel zamieszkałej we
Lwowie Ossolińskich 10. Komisarz ugody Dr.
Zygmunt Hahn sędzia Sodu okr. cyw. we Lwo-
wie. Zarządca ugody Dr. Edward Hirschprung
adw. we Lwowie, Brajerowska 5. Audjencia do
zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro
Nr. 18 dnia 11 kwietnia 1928 o godz. 11 przed-

połudn. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności
do 28 marca 1928. 1224

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, dnia 4 lutego 1928.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

E. IV. 171/27/3. Edykt. Antoni Miskowicz syn
Mikołaja i Ludwiki urodzony 9 czerwca 1891 w
Słonem tam zamieszkały żołnierz 56 p. p. b. armji
aust. dostał się do niewoli rosyjskiej z której
ostatnią o sobie wiadomość dał kartką z 13 sty-
cznia 1918. Wdrażając postępowanie celem u-
znania go za zmarłego wzywa się aby uwiadomi-
miono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 6
miesięcy od ogłoszenia — poczem Sąd na po-
mowny wniosek orzeknie ostatecznie. 1129

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Wadowice, dnia 10 grudnia 1927 r.

T. 360/27. Wasył Fortelny syn Iwana z Krzy-
wołuki, żołnierz armji aust. zginął bez wieści.
Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o za-
ginionym Sąd lub kuratora Dra Brenholza adw.
w Czortkowie do dnia 30 lipca 1928. 1028

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 31 grudnia 1927.

T. 365/27. Hilary Lubiński s. Hrehora z Winia-
tyniec, żołnierz byłej armji aust. zginął bez
wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić
o zaginionym Sąd lub kuratora Dra Feldmana
adw. w Czortkowie do dnia 30 lipca 1928. 1029

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 31 grudnia 1927.

T. 367/27. Oleksa Słobodzan syn Ilka z Po-
powiec, żołnierz byłej armji ukraińskiej miał zgi-
nąć w niewoli w Brześciu litewskim. Wydaje się
ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd
lub kuratora Dra Elektrowicza adw. w Czortko-
wie do dnia 15 stycznia 1929. 1030

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 31 grudnia 1927.

T. IV. 281/25/5. Edykt. Franciszek Nowotyń-
ski syn Józefa i Zofii urodzony 3 lutego 1894 w
Zarnowcu brał jako żołnierz 3 pp. legionów w
roku 1914 w walkach pod Nadwórnią udział i od
października 1914 zginął bez wieści. Celem u-
znania powyższego za zmarłego, wzywa się
o przesłanie w ciągu 6 miesięcy od daty ogło-
szenia edyktu Sądowi wiadomości o zaginionym.
Sąd okręgowy, Oddział IV.
Jasło, 11 stycznia 1926. 1032

T. IV. 110/27/5. Stanisław Foryś syn Andrze-
ja i Katarzyny ze Schmidów, urodzony dnia 25
stycznia 1900 r. w Krośnie miał w 1919 w okre-
sie żniw podczas bitwy polsko-bolszewickiej
pod miejscowością Czarna na Ukrainie zginąć
jako żołnierz 49 p. p. W. P. Celem ustalenia do-
wodu jego śmierci wdrażając postępowanie,
wzywa się o podanie tutejszemu Sądowi wiado-
mości o powyższym żołnierzu w przeciągu 3
miesięcy najdalej do 1 kwietnia 1928, poczem na
ponowny wniosek jego rodziny zapadnie osta-
teczne orzeczenie. 1033

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 15 listopada 1927.

T. VI. 162/22/3. Jednoroczny ochotnik Jan
Bolesław Kowal abiturjent z Krakowa pobrany
w 1915 do 13 p. p. zginął. Wdrażając postępo-
wanie celem uznania wymienionej osoby za
zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby
udzieliło wiadomości o zaginionym Sądowi
i wzywa się go, aby stawił się przed podpisaniem
Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po
dniu 15 sierpnia 1928 Sąd na pomowny wniosek
wyda orzeczenie. 1043

Sąd okręgowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 10 lutego 1927.

T. 246/27/4. Aleksander Grabowski górnik
z Gromca pobrany w r. 1915 do 13 baonu strzel-
ców armji aust. zginął. Wdrażając postępo-
wanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą,
a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzieli-
ło wiadomości o zaginionym Sądowi i wzywa
się, aby stawił się przed podpisaniem Sądem lub

L. 843/28.

Ogłoszenie licytacji.

Wydział powiatowy w Kamionce Str. ogłasza licytację na sprzedaż drzewo-
stanu w masie około 1200 m³ drzewa przeważnie dębiny z nieznaczną przymie-
szką brzości i olchy na 5 1/2 morgach w lesie gminnym w Humniskach.

Licytacja ustna odbędzie się dnia 22 lutego 1928 o godzinie 12-tej w połu-
dniu w Biurze Wydziału powiatowego w Kamionce Str.

Oferty pisemne wnosić wolno do godziny 12-tej tegoż dnia do Wydziału
powiatowego.

Cenę wywołania ustanawia się na 56.400 zł.

Wadium licytacyjne wynosi 10% ceny wywołania.

Blizszych informacji zasięgnąć można w Kancelarii Wydziału powiatowego
w Kamionce Str. i w Urzędzie gminnym w Humniskach w godzinach urzędowych.

Z Wydziału powiatowego

Kamionka Str., dnia 31 stycznia 1928.

Komisarz rządowy: Pieniążkiewicz.

Ogłoszenia prywatne.

SPÓŁKA AKCYJNA „NAFTA”.

VII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie akcyj-
nariuszów Spółki akcyjnej „Nafta” odbędzie się
dnia 24 lutego 1928 r., o godzinie 4-ej popoł.,
w biurze Oddziału Banku Dyskontowego Warszaw-
skiego we Lwowie, przy ul. Trzeciego Maja 14,
z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zatwierdzenie sprawozdania Rady Zawia-
dowczej z czynności za rok administracyjny
1926/27.
- 2) Zatwierdzenie sprawozdania rewizorów
rachunkowych i udzielenie absolutorium.
- 3) Zatwierdzenie zamknięć rachunkowych i
bilansu.
- 4) Powzięcie uchwał co do użycia i rozdzia-
łu czystego zysku.
- 5) Wybór członków Rady Zawia-
dowczej.
- 6) Wybór Komisji rewizyjnej i oznaczenie
wynagrodzenia rewizorów, względnie ich za-
stępów.
- 7) Zmiana § 10 statutu (Prawo do wydawa-

w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 sier-
pnia 1928 Sąd na pomowny wniosek orzeknie
ostatecznie o uznaniu za zmarłego. 1061

Sąd okręgowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 27 grudnia 1927.

T. VI. 111/27/4. Stec Józef górnik z Jaworzna
pobrany w 1914 do 16 p. obrony krajowej zginął.
Wdrażając postępowanie celem uznania wy-
mienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się
wezwanie, ażeby udzieliło wiadomości o za-
ginionym Sądowi i wzywa się go, aby stawił się
przed podpisaniem Sądem lub w inny sposób dał
znać o sobie. Po dniu 15 sierpnia 1928 Sąd na
pomowny wniosek wyda orzeczenie. 1063

Sąd okręgowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 1 czerwca 1927.

T. VI. 168/27/5. Michał Malik rolnik z Woli
strozkiej zam. ostatnio w Brzesku jako parobek
zginął. Wdrażając postępowanie celem uznania
wymienionej osoby za zmarłą a zarazem ogłasza
się wezwanie, ażeby udzieliło wiadomości o za-
ginionym Sądowi i wzywa się go, aby stawił się
przed podpisaniem Sądem lub w inny sposób dał
znać o sobie. Po dniu 15 lutego 1929 Sąd na
pomowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu
za zmarłego. 1063

Sąd okręgowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 9 listopada 1927.

T. VI. 180/27/6. Walenty Szostak urodzony
13 lutego 1850 syn Stanisława i Marii w Kościele
wyrabnik wyjechał przed około 45 laty na Śląsk
zginął. Wdrażając postępowanie celem uznania
wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza
się wezwanie, ażeby udzieliło wiadomości o za-
ginionym Sądowi i wzywa się go, aby stawił się
przed podpisaniem Sądem lub w inny sposób dał
znać o sobie. Po dniu 15 lutego 1929 Sąd na po-
mowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu
za zmarłego. 1064

Sąd okręgowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 4 listopada 1927.

PRZETARGI PUBLICZNE.

L. 1051/7.

KONKURS.

Dyrekcja Poczty i Telegrafów we Lwowie ro-
pisuje konkurs na dostawę około 20.000 sztuk
słupów telegraficznych 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, i 13
m. impregnowanych lub surowych,
Blizszych informacji co do warunków dostawy
udziela piśmiennie Oddział 7 Dyrekcji Poczty i Te-
legrafów lub też ustnie Naczelnik Wydziału III.
codziennie między 11—12 godz. w biurze przy ul.
Zygmuntowskiej 1. 5 III. p.

Do oferty należy dołączyć kwit Głównego
Urzędu pocztowo-telegraficznego we Lwowie na
wpłacenie wadium w wysokości 2% wartości
oferowanych materiałów gotówką lub papierem
wartościowymi i ustaleniem dla powyższych
celów przez Ministerstwo Skarbu według kursu
ogłoszonego w „Monitorze Polskim” w dniu
wpłacenia.

W ofercie należy wskazać termin ważności
oferty, który powinien być nie mniejszy niż 6
tygodni od daty otwarcia ofert.

Dyrekcja zastrzega sobie swobodny wybór
dostawcy bez względu na wysokość ceny
a w szczególności prawo przyjęcia ofert części-
wo lub w całości, albo też nieprzyjęcia ich i unie-
ważnienia, przetargu bez podania powodów.

Ceny należy podać w złotych bez uzależnie-
nia od obcych walut lub parytetu złota. Oferty
ostemplowane należy nadsyłać w okładkach za-
pieczętowanych lakową pieczęcią firmy z napisem
„Oferta na dostawę słupów telegraficznych
do Wydziału III. Dyrekcji Poczty i Telegrafów
we Lwowie.”

Termin wnoszenia ofert upływa 3 marca 1928
r. o godz. 11, a publiczne otwarcie nastąpi w tym-
samym dniu w Prezydium Dyrekcji Poczty i Te-
legrafów o godz. 12.

We Lwowie, dnia 1 lutego 1928 r.

Prezes: Popowicz m. p.

nia akcji zbiorowych na okaziciela po 20 sztuk
akcji pojedynczych).

8) Wolne wnioski.

Posiadanie 20 akcji imiennych uprzywiele-
nia lub 50 akcji na okaziciela daje prawo
jednego głosu na Walnem Zgromadzeniu.

Celem korzystania z prawa głosu należy sta-
wić akcje najpóźniej na 8 dni przed terminem
Zgromadzenia w Kasie Spółki (Lwów, ul. Ba-
rego 6), w Banku Dyskontowym Warszawskim
w Warszawie lub Oddziale tego Banku we Lwo-
wie, albo też w Zakładzie Kredytowym dla Rol-
dli i Przemysłu w Wiedniu (Am Hof 6).

Właściciele akcji imiennych korzystają z pra-
wa głosu bez złożenia akcji, o ile sa zapisani
do ksiąg Spółki, conajmniej na 8 dni przed otwar-
ciem Walnego Zgromadzenia.

W Walnem Zgromadzeniu może brać udział
akcjonariusz bądź osobiście, bądź przez pełno-
mocnika.

Pełnomocnictwo winno być pisemne.
Pełnomocnik może nie być akcjonariuszem
Spółki.

Lwów, dnia 8 lutego 1928.

Rada Zawia-
dowcza.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem